Nr. 360. **Kraków, Czwartek 20 Lipca 1916.** **Rok XXXV.**

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 8 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h. za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Reaktywowana Rada m. Krakowa.

Kraków, 20 lipca.

Dzisiaj zbiera się krakowska Rada miejska na pierwsze, po blizko dwuletniej przerwie, posiedzenie. A przerwa ta obfitowała w wypadki dziejowe, wstrząsające podwalinami nietylko miasta, lecz Europy i całego, rzec można, świata. Kraków zaś nie był tylko niemym tych wydarzeń świadkiem. Czy huragan wojny pod jego stare zbliżał się mury, czy od nich się oddalał, zawsze odczuwał on wszystkie drgnienia i wstrząśnienia wielkiego kataklizmu wojennego, bo zawsze nawiedzone nim były ziemie polskie, bo zawsze ludność polska w tych wypadkach pierwszorzędną odgrywała rolę. A cokolwiekby ktoś o Radzie miasta Krakowa mógł powiedzieć, to jedno, w imię sprawiedliwości i bezstronności przyznać jej musi, że nie czuła się ona jedynie maszyną administracyi gminnej, lecz uważała się za przedstawicielstwo narodu polskiego i wśród wszelkich okoliczności wszystkie bole i cierpienia własnego narodu i ojczyzny odczuwała, wraz z narodem i ojczyzną cieszyła się i krzepiła nadzieją lepszego jutra, dla przyśpieszenia tej lepszej przyszłości w swoim zakresie pracowała.

Z inicyatywy i przy wybitnym współudziale Rady starej stolicy Polski ileż w jej murach odbyło się krzepiących serca polskie uroczystości i obchodów narodowych, podczas których spotykały się bratnie dłonie tych, co mogli powiedzieć o sobie słowami wielkiego poety, że przychodzą »zdaleka a przecież zblizka«. Zdaleka, — bo tam zagnały ich losy ojczyzny, — zblizka, bo serca i dusze ich, mimo rozłąki, żyły obok siebie i do jednego należały organizmu narodowego...

W murach krakowskiej Rady miejskiej rozegrał się też pamiętny w dziejach tej światowej wojny akt konsolidacyi stronnictw narodowych i utworzenie Naczelnego Komitetu Narodowego w dniu 16 sierpnia 1914 r., w murach jej zrodziły się Legiony polskie, takie, jakiemi wystąpiły na widowni dziejów obecnych. Nie Rada miejska była twórczynią tego aktu, ale jej prezydyum, jej członkowie nieśli, jedni inicyatywę, drudzy pracę swoją dla zbudowania tego wielkiego dzieła. A Rada miejska, już jako taka, na pełnem swojem posiedzeniu przybiła niejako pieczęć swoją na dokonanym akcie erekcyjnym Naczelnego Komitetu Narodowego i Legionów polskich, niosąc dar obywatelski, na jaki ją stać było, na pierwsze potrzeby powołanego do życia oręża polskiego.

Po pięknych i wzniosłych chwilach patryotycznego uniesienia, nastąpiła próba wytrwania, próba przecierpienia i mężnego zniesienia wypadków wojny, o których już najbardziej wojowniczy w starożytności naród mawiał, że przewidzieć się nie dadzą, że bywają... różne. Rada miejska przestała istnieć i urzędować, ale nie przestała żyć, odczuwać tego wszystkiego, co się działo, jej prezydyum roztaczało nadal opiekę swoją nad życiem miasta, tem, które w jego skupiało się murach, i tem, które przeniosło się do siedzib ewakuacyjnych. Przyjdzie kiedyś czas na skreślenie dziejów miasta Krakowa w tych czasach; dziś one zbyt nas są blizkie i zbyt wartkim płyną prądem, aby ująć je można w ramy krytyki i oceny historycznej.

Ale to jedno powiedzieć się godzi, że miasto Kraków pozostało sobie wiernem i nie sprzeniewierzyło się ideałom, które mu wśród wszelkich przyświecały okoliczności, a jego Rada miejska czekała tylko na hasło, aby zebrać się znowu i podjąć przerwaną pracę.

A zbiera się ta Rada dzisiaj, mimo ubytku, jaki śmierć nieubłagana w jej gronie sprawiła, w zwiększonym komplecie, z współudziałem radców podgórskich, jako przedstawicielstwo wielkiej, samorządnej gminy polskiej, jako reprezentacya starej stolicy Piastów i Jagiellonów. O tej godności swojej i powadze nie zapomni z pewnością ta Rada w tych właśnie czasach, które niedające się dzisiaj przewidzieć niosą nam przeobrażenia i losy.

Dla miasta, dla kraju, jest wypadkiem pierwszorzędnej doniosłości, że wstęp na publiczną platformę życia autonomicznego w Krakowie znowu się otworzył i że z tej platformy odzywać się znowu może słowo polskie, słyszalne i swobodne, że rządy miasta stają przed oceną opinii publicznej.

A oprócz tych spraw wielkich i ogólnej natury, które dzisiaj przedewszystkiem cisną się siłą swej wagi i przewagi duchowej w podwoje sali krakowskiej Rady miejskiej, staną wobec niej wywołane wojną i jej następstwami nowe zagadnienia gospodarki gminnej, zagadnienia skomplikowane, trudne, a przecież domagające się koniecznego załatwienia. Zmieniły się ekonomiczne stosunki ludności miejskiej, źródła dochodów i wydatność pracy, warunki konsumcyi i aprowizacyi. Kwestyom tym poświęcić musi Rada miejska baczną, pieczołowitą uwagę, otaczając przedewszystkiem opieką te sfery ludności miejskiej, które bez tej opieki nie mogłyby wytrzymać naporu nowych warunków swej egzystencyi.

Nie wątpimy, że reaktywowana krakowska Rada miejska, dzisiaj rozpoczynająca swoją działalność, z pełną świadomością swojego zadania, do jego załatwienia przystąpi i wszystkie poświęci mu siły. I w tej nadziei witamy tę nową erę jej działalności.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 20 lipca.

Urzędowo donoszą dnia 19 lipca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Nie było żadnej zmiany.

Na południowy zachód od Mołdawy zostało kilka rosyjskich ataków odrzuconych.

W obszarze górskim i lesistym Jabłonicy i Żabia przemieniła się walka w liczne poszczególne potyczki. Na południowy zachód od Delatyna nasze wojska odrzuciły w tył przez rzekę rosyjskie oddziały, które posunęły się na brzeg zachodni Prutu, przyczem wzięto 300 jeńców i zdobyto dwa karabiny maszynowe. Dalej na północ nic ważniejszego.

Włoski teren wojenny.

Po ponownem gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowali Włosi trzy razy znacznemi siłami nasze pozycye na południowy wschód od przełęczy Borcola. Ataki odparto krwawo granatami ręcznymi, ogniem z karabinów maszynowych i lawiną kamieni.

Na froncie Karyntyi trwa dalej żywy ogień działowy w odcinku Fellah i Raibler. Atak nocny oddziałów alpini w obszarze Mittagskofla rozbił się po zaciętej walce na zaciętości obrońców, którzy zdobyli jeden nieprzyjacielski karabin maszynowy. — Tarvis znajdował się wieczorem w ogniu działowym.

Na froncie Soczy działała włoska artylerya przeważnie przeciw płaskowzgórzu Doberdo.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. **Biura** korespondencyjnego.)

Berlin, 20 lipca.

(Biuro Wolffa). Wielka główna kwatera, dnia 19 lipca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Wczoraj wieczorem w obszarze Somme magdeburski pułk piechoty Nr. 26 i pułk z Altenbergu w gwałtownej walce wydarły znów Anglikom wieś Longueval i przytykający do wsi tej od wschodu lasek Delville. Anglicy oprócz dużych krwawych strat stracili 8 oficerów i 280 żołnierzy w jeńcach. Pozostawili oni znaczną liczbę karabinów maszynowych w naszych rękach. Nieprzyjacielskie ataki na nasze stanowiska na północ od Ovillers, jak niemniej na południowy skraj Pozieres, ubezwładniono już samym ogniem zamykającym dostęp, nie miały też one nigdzie najmniejszego powodzenia. Na południe od Somme nie udały się częściowe ataki Francuzów na północ od Barleux i koło Belloy, na innych miejscach nie wyszły one za pierwsze stadyum.

Na prawo od Mozy czynił nieprzyjaciel dalej daremne wysiłki, zwrócone przeciw naszym stanowiskom na Zimnej Ziemi.

Na północ Ban de Sept miało powodzenie przedsięwzięcie niemieckich patroli.

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojska generała marszałka polnego Hindenburga: **Na południe i południowy wschód od Rygi nasze dzielne pułki złamały kilkakrotne ataki rosyjskie, wykonane wzmożonemi siłami, wśród niezwykle wysokich strat dla nieprzyjaciela.**

Grupa wojska generała marszałka polnego ks. Leopolda bawarskiego: **Położenie na froncie nie zmieniło się. Nasze eskadry samolotów rzuciły skutecznie liczne bomby na dworce kolejowe w Horodziejach i Pogorzelcach na linii kolejowej z Mińska ku Baranowiczom, przepełnionej transportami wojska.**

Grupa wojska generała Linsingena: **Ożywiona po części czynność ogniowa nieprzyjaciela szczególnie nad Stochodem i na zachód i południowy zachód od Łucka.**

Grupa wojsk generała hr. Bothmera: **Nie było szczególniejszych wydarzeń.**

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Atak hydroplanów niemieckich na Rewl.

Dnia 18 lipca rano zaatakowały niemieckie hydroplany bombami znajdujące się w porcie wojennym w Rewlu nieprzyjacielskie krążowniki, torpedowce, łodzie podwodne, oraz tamtejsze urządzenia wojskowe. Osiągnięto bezsprzecznie liczne celne rzuty na nieprzyjacielskie siły zbrojne — na jedną tylko łódź podwodną cztery — i wywołano w dokach wielkie pożary. Mimo silnego ostrzeliwania od strony lądu i mimo usiłowanego przeciwdziałania nieprzyjacielskich samolotów powróciły wszystkie nasze hydroplany bez szwanku do sił zbrojnych morskich, czekających na nie u zatoki Fińskiej. Jakkolwiek siły te skutkiem bardzo wielkiej przejrzystości powietrza bardzo wcześnie były z lądu widziane i wywiad nieprzyjacielskich samolotów stwierdził ich obecność, nieprzyjacielskie siły zbrojne morskie wcale się nie ukazały.

Szef sztabu admiralicyi marynarki.

Rokowania austro-węgierskie w Budapeszcie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 20 lipca.

Wczoraj o wpół do 10-tej przed południem w salonie prezydenta ministrów Stuergkha odbyła się poufna konferencya ministrów i referentów fachowych austryackich. O godz. 11 podjęto wspólne obrady w węgierskiem ministerstwie skarbu, w których brali udział obaj prezydenci ministrów, obustronni ministrowie resortowi i referenci fachowi. Obrady po pauzie południowej toczyły się od godz. 4 po południu w dalszym ciągu. Odjazd austryackich ministrów i referentów fachowych nastąpi prawdopodobnie dzisiaj.

Rokowania austro-niemieckie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 lipca.

W dalszym ciągu rokowań, które tutaj odbywały się w ostatnim tygodniu kwietnia br. z przedstawicielami rządu niemieckiego w sprawach natury gospodarczej, w ubiegłych miesiącach delegaci fachowi przedyskutowali w Berlinie szczegółowe kwestye techniczne.

W piątek 21 bm. ponownie przybędą tutaj przedstawiciele rządu niemieckiego i na posiedzeniach, które się odbędą w ministerstwie spraw zagranicznych, toczyć się będzie w dalszym ciągu dyskusya nad rozmaitemi kwestyami natury cłowo i gospodarczo-politycznej.

Ofenzywa rosyjska.

Wiedeń, 20 lipca.

Wojenny sprawozdawca „Reichsp.“ Kirchlehner donosi swemu pismu za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej pod datą 18 lipca:

Najbliższe już dni okażą, czy nieprzyjaciel będzie chciał i czy będzie w stanie ofenzywę swoją, która dnia 15 b. m. zupełnie ustała, na nowo podjąć i kontynuować. Jeżeli mowa tu o wrogu, to nie znaczy to bynajmniej, by inicyatywa znajdowała się wyłącznie po jego stronie i że nieprzyjaciel dyktować będzie dalszy bieg wypadków. Należy to mieć zawsze przed oczyma i pamiętać, że bierna obrona i podporządkowanie się działalności wojennej nieprzyjaciela nigdy nie cechowało wojsk sprzymierzonych.

Z Czerniowiec.

Kopenhaga, 20 lipca.

„Russkoje Słowo“ donosi z Czerniowiec:

Miasto ucierpiało niewiele, ale **wszyscy prawie mieszkańcy uciekli.** W mieście pozostało tylko kilkudziesięciu Rumunów oraz tyluż Rusinów.

Straty we włoskim korpusie oficerskim.

Lugano, 20 lipca.

Prasa włoska ogłasza sprawozdanie Cadorny, omawiające ofenzywę austryacko-węgierską w Tyrolu i operacye armii włoskiej od 16 maja aż do początku b. m. **Armia włoska straciła w tym czasie czterech generałów (Prestinari, Barardi, Giordana i Denaria), 22 pułkowników i podpułkowników, 33 majorów, 147 kapitanów i 565 innych oficerów.**

Klęska Włochów i Anglików.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 20 lipca.

(Ag. tel. Milli). Z głównej kwatery donoszą: Z ostatnich sprawozdań o skutecznie przeprowadzonych operacyach przeciw Włochom w Trypolisie i Anglikom w zachodnim Egipcie wynika, że Noury bey, który ma tytuł baszy, kieruje tamtejszemi przedsięwzięciami muzułmańskich ochotników. **W ostatniej bitwie, jaką wydał Włochom w okolicy Misrata, a która się zakończyła ucieczką Włochów, wziął do niewoli 200 włoskich oficerów i 6.000 żołnierzy, oraz zdobył 24 działa. Misrata i Djebahie znajdują się w rękach ochotników. Między tymi punktami a wybrzeżem nie znajduje się więcej żaden Włoch.**

W zachodnim Egipcie stoją ochotnicy w zwycięskich dla nich walkach.

Front Iraku: W odcinku Felahie nie było żadnej zmiany.

W odcinku Eufratu podjęliśmy skuteczne napady na obóz nieprzyjacielski i linie etapowe przyczem **zdobyto siedm okrętów z ładunkami i żywnością.** Według ostatnich sprawozdań emira Ibnsud Reszyda, który dowodzi naszemi głównemi siłami, operującemi w obszarach Nedid i Zubeir, **spędzono napotkane w okolicy Bassory angielskie oddziały wojsk.**

Front kaukazki: Na prawem skrzydle starcia straży przednich. W centrum utarczki. Na lewem skrzydle nie było żadnej zmiany.

Nasze posuwanie się naprzód przeciw Rosyanom na froncie perskim rozwija się przy pomocy perskich mudjahitów na naszą korzyść. — Mudjahici operują skutecznie przeciw wspólnemu wrogowi i udzielają naszym wojskowym siłom nader cennego poparcia. Nasze operacye w Persyi mają wyłącznie na celu zupełną wolność i niezawisłość kraju.

Nagroda za wierność.

Konstantynopol, 20 lipca.

Celem wynagrodzenia za wierność wobec kalifatu i Turcyi i za wyświadczone wybitne usługi został Emir Reszyd Ibnsud, który operował skutecznie przeciw Anglikom w okolicy Bassory i Zubeir, zamianowany naczelnym komendantem wojsk i ochotników w Nedjd i Zubeir. Sultan przesłał mu nadto brylantami wysadzoną szpadę i nadał mu gwiazdę orderu Medżidże w brylantach oraz złoty i srebrny medal wojenny.

Stefan Żeromski.

Zamieć.

CZĘŚĆ DRUGA.

(Ciąg dalszy.)

— Cieszę się, że pana tutaj widzę!... — szczerze mówił Nienaski.

— Dumny jestem z pańskiej łaskawej ucieczy... — odpowiedział tamten.

— Myślałem, że pan wciąż przebywa w Paryżu.

— Bo też ja tutaj przejazdem.

— Tak? I na krótko?

— Jak to w życiu naszem, ludzi bez wczoraj i bez jutra. Ani się wie, czy człowiek tam, gdzie jest, będzie długo lub krótko.

— No, nie trzeba przesadzać... Tutaj?

— Czyż może bezdomny pies, który biegnie od wsi do wsi i którego od każdych drzwi wita głos — a pójdziesz! — wiedzieć, czy jest, czy będzie gdziekolwiek, długo, lub krótko?

— To jest smutne, co pan mówi, ale niezupełnie prawdziwe. Smutne, gdy się słyszy o takiej doli człowieka. Gdybym mógł być panu w czemkolwiek pomocnym, uważałbym się za szczęśliwego, mogąc mu usłużyć.

— Dziękuję, pan w niczem nie może mi być pomocnym... rzekł Złowski z grzecznie szyderczym uśmiechem.

— Nie wiedziałem, że jestem tak bezwzględnie wyjęty z pod wszelkiego pańskiego prawa. Przepraszam za natręctwo.

— Ja żadnych praw nie stanowię. Z żadnemi prawami nie jestem w kontakcie. To pan stanowisz tutaj prawa, z pod których ja właśnie jestem wyjęty... — śmiał się Złowski, pokazując ręką zabudowania kopalni.

— To są budowle i maszyny nad martwemi pokładami węgla. Jeżeli zgrupowanie środków i zorganizowanie metod pracy jest prawem, to istotnie takie prawa usiłuję tutaj stanowić.

— Właśnie o tem mówię.

— Mówi pan to w sposób szyderczy. Radbym wiedzieć, jakby brzmiała krytyka pańska metod i sposobów tej pracy. Dałbym wiele za to, żeby ją posłyszeć. Właśnie krytyka pańska. Ja to szczerze mówię.

— Moja krytyka »brzmiałaby« tak nieprzychylnie, że lepiej schować na dno jej szczerość.

— Nie wiedziałem o tem. Jeżeli krytyka pańska moich i naszych tutaj usiłowań, w jego mniemaniu uchodzi, jak przypuszczam, za prawdę, to czemuż kryć na dno prawdę?

— Bo to jedyna jeszcze moc prawdy takiej, jak moja, kiedy się kryje.

— Ja sądzę, że prawda, której nie można udowodnić, — bez szkody dla niej, — nie jest tem, za co się podaje.

— Po co panu, milionerowi, znać inną prawdę nad tę, że pan ma w ręku odziedziczone skarby i może je, według fantazyi, kłaść tu, w to przemysły, albo je przegrać w karty, czy tam darować znowu jakiemu innemu dobroczyńcy ludzkości?

Nienaski zaśmiał się w głos. Rzekł pogardliwie:

— Taka też to jest ta pańska krytyka i, doprawdy, zwietrzała prawda.

— Śmieje się pan, jak król. Jak król tych miejsc! Co za władza! Zechce pan pchnąć tłumy głodne i nędzne tutaj, — pójdą tutaj, w te podziemia. Zechce je pan odepchnąć, i odepchnięte muszą odejść. Wszystko za tę prawdę niezwietrzałą nigdy, za żywotwórcze, choć tak stare, złoto.

— Panu to nie w smak, bo chciałbyś sam tylko być królem tych ludzi. Ja usiłuję dać im własność skarbów, które przez wieki deptali, nie wiedząc, że depcą swoją potęgę. Pan dać im usiłujesz swe wyrazy, których nie rozumieją. Ja z nimi kopię węgiel w ziemi. Pan kopiesz w ich nędzy kruszec dla swej władzy i pychy.

— Dobroczyńca z pana! Tą oto białą rączką dajesz tłumom własność.

— Pan równie białą, jak moja »rączka« dajesz im znaki i sygnały swych wyobrażeń. Ta jest między nami różnica, że ja swe wierzenia mogę urzeczywistnić, — a pan — nie. Dowiedź pan, że to, co mówiłeś niegdyś, może się urzeczywistnić. Wtedy tylko będziesz mi równy w uczynku.

— Bodajbyś pan w złej godzinie nie zażądał, abym tutaj właśnie urzeczywistnił moje wierzenia!

— Strachy na Lachy!

— Już pana nie straszą dawne »mrzonki«. To dobrze. Mocno pan stoisz na nogach.

— Nie. Nie stoję jeszcze mocno, skoro pan chodzisz tutaj między ludźmi.

— Między pańskimi ludźmi, między pańskimi »chłopcami«...

— Wówczas dopiero stałbym mocno, gdyby praca, która tu wrzeć poczyna, wessała pańskie szyderstwo z niej, rozpuściła je w swym dorobku i przerobiła na element nowej swojej siły.

— Pan zawsze lubisz »organizować« pracę, oczywiście cudzą. Czynić z cudzej pracy element swojej siły.

— A cóż mam na tej ziemi robić, jeśli nie organizować pracę?

— Byłoby jeszcze bliższe zadanie.

— Jakie? Zaraz je wykonam, jeżeli jest bliższe dobra.

— Odziedziczone miliony giełdziarza, — wszystko mi jedno jakim sposobem...

— Radzę panu wierzyć, że godziwym!

— Dla mnie dziedziczenie jest niegodziwością. Doskonale czarnego koloru nie można w moich oczach poczernić drugiem czernidłem. Otóż — odziedziczone miliony rozdać głodnym. Dopóki są na ziemi głodni, pańskie zachcianki patryotyczno-industryalne są zbrodnią, tem gorszą, że na niej świeci się blichtr jakiejś idei. Pan wolisz organizować ciężkie roboty tych nędzarzy, mustrować armię z nich złożoną do walki z »wrogami narodu«, to znaczy z nędzarzami z za rzeczki, — wreszcie obdarowywać ich ideami.

— Nie będę dysputował. Przecie i pan obdarowujesz ich nie czemkolwiek innem, nie obwarzankami i kuflami piwa, tylko ideami.

— Tylko jedną jedyną ideą, która jest prosta i krótka, jak drąg żelazny: bierzcie dobro zrabowane wam przez przywłaszczycieli, dziedziców, spadkobierców, panów, milionerów, — chwytajcie dobro, wyrobione rękoma waszych braci, — choćby byli ludźmi innej mowy i innego kraju, — bierzcie, — bo to wasze! Nakarmcie wasze dzieci, wesprzyjcie konających z biedy, dajcie choć jeden skuteczny lek cierpiącym, choć jeden na całe życie, dajcie choć jedną pociechę upadającym ze smutku życia w jarzmie.

— Przecież ja to właśnie robię, — mówił Nienaski z uniesieniem, — ja daję ludziom dobro, lek i pociechę!

— Pan? Cóż za bezczelne kłamstwo! Pan budujesz podwaliny swojej chimery, państwa, które będzie katownią ludu, taką samą, jak inne. Usiłujesz pan budować je przebiegle, przy użyciu zrabowanej myśli przewodniej, jedynej myśli o ratunku, którą żyje nędza. Tem też jesteś niebezpieczniejszy. Jesteś najniebezpieczniejszy ze wszystkich panów.

— Dla kogo jestem niebezpieczny? — krzyczał Ryszard.

— Dla tych, co już ocknęli się i noszą w sercu zemstę za krzywdę. Powiem panu jedno słowo, prosto w oczy, jak człowiek mężny człowiekowi

Walki Legionów pod Kołodyą.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej.

Jak już z oficyalnego komunikatu kwatery głównej z 7 b. m. wiadomo, dzięki ofiarnemu trwaniu i męstwu Legionów na odcinku frontu Wołyńskiego pod Kołodyą udało się siłom c. i k. armii odczepić od nieprzyjaciela bez przeszkód. Rozwój ofenzywy rosyjskiej już od samego początku wciągnął pozycye legionowe w wir krwawych wypadków, stawiając stosunkowo nieliczne oddziały nasze wobec wielokrotnej przewagi nieprzyjacielskiej i huraganowego ognia licznych bateryi .

Od 4 czerwca napór nieprzyjaciela rósł z każdą godziną i przed stanowiskami Legionów nabrał specyalnej intensywności; puszczono w ruch 18 centymetr. działa, obsługiwane przez koalicyjnych specyalistów, potęgując ogień nieustannie i rzucając w bój znaczne oddziały doskonałych pułków.

Nieugięta wytrwałość i ofiarne męstwo legionowego żołnierza zagradzały nieprzyjacielowi przez miesiąc blizko drogę i nie pozwoliły na wdarcie się do strategicznie ważnego centrum, nasze oddziały trzymały 28 kilometrów frontu z podziwu godną wytrwałością i spokojem; po spełnieniu poruczonego zadania, które w myśl głośnych pochwał Naczelnej Komendy Armii wykonane zostało z pełną ofiarnością, gdy dalszy opór był już bezcelowym i nie mógł wpłynąć na całość operacyi tutejszego frontu, rozkaz wyższych władz cofnął Legiony na dalsze umocnione pozycye.

Mimo wielomiesięcznych walk pozycyjnych i braku praktyki w sztuce odwrotowej, opuszczenie dawnych i zajęcie nowych pozycyj odbyło się w najwyższym porządku, bez utraty jakiegokolwiek materyału wojennego; straty ostatnich dni w ludziach są dość poważne, aczkolwiek zupełnie niewspółmierne z przewagą nieprzyjacielską i warunkami walki, trwającej bez przerwy 5 dni i nocy.

Wśród piekła tych niebywałych w dziejach Legionów zmagań orężnych polegli bohatersko: komendant batalionu Wyrwa-Furgalski, por. Henrico-Chodorowski i Luranc, chor. Miś; ranni: komendanci pułków Minkiewicz, Berbecki, kap. leg. Nowakowski, Zulauf, Zając. Wimmer, por. Czuma, por. Stark, por. Winczewski, por. Fijałkowski, ppor. Szedłnicki, Kwarciński, Bigoszt, dr Gross, dr Wertheim, Komaniecki, Wowkonowicz, Turkowski.

Dokładnej listy strat i szczegółów walk podać jeszcze nie można, dziś już jednak ustalić należy, że Legiony, aczkolwiek trochę uszczuplone, wychodzą z upornych bojów z nowemi czynami, chlubnie świadczącemi o sprawności oręża ideowego żołnierza. Nastrój wśród żołnierstwa — jak zwykle — doskonały i pełen wiary i otuchy w rozwój wypadków.

W polu, dnia 9 lipca 1916 r.

Henryk Lewartowski
Por. w komendzie Leg.

Sojusz japońsko-rosyjski.

Jedno z pism szwajcarskich wyraziło się o zawartym w tych dniach układzie rosyjsko-japońskim, że od traktatu angielsko-rosyjskiego z r. 1907 żadne zdarzenie dyplomatyczne nie miało takiego znaczenia dla polityki światowej, jak obecny układ, który może pociągnąć za sobą zupełne przekształcenie ugrupowania mocarstw dziś wojujących. Zdanie to jednak jest nieco przesadne, o ile dotyczy specyalnych stosunków polityki azyatyckiej. Angielsko-rosyjski układ z r. 1907 co do Azyi przedniej i środkowej wywołał zupełny zwrot w tradycyjnej polityce Rosyi i Anglii w Azyi i stanowił jedną z przyczyn wojny światowej, zaś układ japońsko-rosyjski z r. 1916 zamyka tymczasowo rozwój, jaki się rozpoczął tuż po wojnie rosyjsko-japońskiej. Już w lipcu 1907 zawarła Rosya z Japonią układ co do wzajemnego rozgraniczenia wpływów na dalekim Wschodzie, w r. 1910 ten układ rozszerzono i wyrobiła się kooperacya, mająca na celu zapewnić Rosyi przeważny wpływ w Mongolii i północnej Mandżuryi, Japonii zaś panowanie nad południową Mandżuryą, Koreą i półwyspem Liaotung. Wojna światowa przyspieszyła ten rozwój rzeczy i przesunęła go na korzyść Japonii. Teraz Japonia występuje nietylko jako udziałowiec interesu »przenikania« Chin, lecz jako szef wspólnej firmy, która od północy i północnego-wschodu zamyka Chiny żelaznym pierścieniem.

Rokowania dyplomatyczne dla zawarcia sojuszu zaczęły się z chwilą, gdy Japonia stosunkowo szczupłym nakładem sił spełniła zadanie wojskowe, wyznaczone jej w wojnie światowej. Już w marcu 1915 r. inspirowane przez prezydenta ministrów Okumę pismo »Sin-Nippon« podniosło konieczność sojuszu rosyjsko-japońskiego, »jako pożytecznego dla obu stron, a niezbędnego dla rozwiązania zawikłanych kwestyi Chin i Cichego Oceanu«. Głos ten znalazł natychmiast echo w prasie rosyjskiej. Już w sierpniu 1915 mógł Sazonow w Dumie wskazać na odnośne rokowania. W marcu i kwietniu b. r. omawiano plany komunikacyjne w Mongolii i Mandżuryi, w tymże czasie w. ks. Jerzy Michajłowicz zawitał do Tokio, zapewne w misyi dyplomatycznej, a w czerwcu cesarz japoński podczas uroczystej audyencyi udzielonej nowemu ambasadorowi rosyjskiemu Krupienskiemu, mógł już napomknąć o braterstwie broni między Rosyą a Japonią. Podpisany 3 lipca b. r. traktat zamyka teraz swe rokowania.

O jego treści wiemy z urzędowego komunikatu rosyjskiego na razie tyle, że pierwszym punktem jest wzajemne zobowiązanie nie zawierania żadnego układu politycznego, któryby się zwracał przeciw drugiej stronie kontraktującej; drugi punkt zaś postanawia, że w razie zagrożenia obszarów lub specyalnych interesów, które jedna strona posiada w Azyi wschodniej, a które zostały przez drugą stronę uznane, Rosya i Japonia porozumieją się z sobą co do wzajemnego poparcia, aby bronić tych praw i interesów. Ponadto pół oficyalny dziennik japoński podaje jeszcze następujące szczegóły układu:

»Poddani obu krajów mają wolność zamieszkania w Syberyi, oraz w japońskiej i rosyjskiej sferze wpływów w Mongolii; żegluga na Dżungaryi, dotąd przywilej rosyjski, dozwolona jest także Japończykom; wolno im nabywać wschodnie koleje chińskie; najważniejsza część układu, zachowana w tajemnicy, dotyczy wojskowych zobowiązań, o charakterze obronnym; układ przewiduje wspólne postępowanie przeciw wtargnięciu innych mocarstw do Chin; układ obowiązuje na lat 10; gdyby wtedy zapanował stan wojny, sojusz pozostaje w mocy aż do zawarcia pokoju.

Japonia otrzymuje tedy cenne gospodarcze koncesye w Syberyi i Mandżuryi, oraz dalsze wzmocnienie swego stanowiska w południowej Mandżuryi. W zamian za to otrzymuje Rosya niewiele: uznanie pretensyj rosyjskich w Mongolii i północnej Mandżuryi, tudzież zapewnienie dalszych dostaw wojennych podczas obecnej wojny. Ale pozatem cały układ ma znaczenie niejako reasekuracyi, która obu państwom daje monopol na wyzyskanie i ewentualny podział obszarów chińskich. To jest rdzeń nowego sojuszu. Nie darmo też nowy układ, z którego nie wszystko zresztą wyjawiono, odznacza się zachwycającą szczerością w tym punkcie, że zrzeka się zupełnie obłudnego frazesu o nienaruszalności Chin. Obydwa kontraktujące państwa, owszem zupełnie otwarcie, w oczach całego świata, objawiają swój zamiar, że ramię przy ramieniu będą panowały nad północnemi Chinami, a innym mocarstwom »do tego zasię«.

Największy zysk osiągnie najpierw Japonia. Jej polityka już od lat 90-tych okazywała tendencyę ustalenia się na stałym lądzie chińskim, aby tu mieć teren osadniczy dla nadwyżek swojej ludności, węgiel i żelazo dla swojego przemysłu, rynek zbytu dla swoich wyrobów; obecnie zaś po zwycięskiej wojnie z Rosyą, po usadowieniu się w Mandżuryi i Korei, wkońcu po wypędzeniu niemieckiego konkurenta z Szantungu i ogromnym rozwoju swego życia gospodarczego dzięki obecnej wojnie, tendencya ta stała się niepohamowanem dążeniem do zapanowania nad wielką częścią Chin i kierowania ich gospodarstwem i polityką. Oczywiście nic znaczy to jeszcze zdobywania Chin, ani ich »skoreanizowania«. Na to jest Japonia za mała. O celach polityki japońskiej w Chinach pisze br. Mackay w »Hilfe«:

»Nie próżno Japonia uczyła się w szkole zachodniej Europy nowoczesnych idei imperyalistycznego rozwijania potęgi w wielkich formach organizacyjnych, obejmujących kontynenty i lądy... Jej ma być posłuszne całe morze Żółte, jego handel i komunikacya, do jej usług ma stanąć przetłómaczona na mongolskie doktryna Monroego, że jako uprzywilejowany naród panów ma utrzymywać mocarstwa zachodnie na poziomie podrzędnych rywali. Jej potęga ma utrzymywać Chiny w szachu za pomocą sieci mądrych flankujących i centralnych obszarów kolonizacyi i wpływu, i cały rynek chiński, zwłaszcza porty Czingtau i Port Artura wraz z kolejami, żeglugą, pokładami węgla i żelaza Szantungu i obszaru Jangtse mają być żyzną łąką dla jej przemysłu i handlu«.

Aby osiągnąć ten cel, któremu sama nie dałaby rady — jak się z paru prób pokazało — Japonia związała się z Rosyą, wzamian zabezpieczając jej tyły na dalekim wschodzie i dając jej wolną rękę w chińskich terytoryach, graniczących z Rosyą.

Oczywiście układ ten jest naruszeniem interesów innych mocarstw, przedewszystkiem Stanów Zjednoczonych i Niemiec. Mniej zagrożoną zdaje się być Anglia, która już za mocno usadowiła się w dolinie Jangtse i w południowych Chinach, aby ją można tak łatwo wyprzeć. — Niemieckie dzienniki wprawdzie z pewnego rodzaju satysfakcyą stwierdzają teraźniejsze i przyszłe szkody, jakie poniesie Anglia w tej stronie i notują każdy objaw nieprzychylności Japonii względem Anglii. Słusznie też zauważa dobry znawca stosunków wschodnio-azyatyckich Salzmann w »Vossische Ztg.«: »Nienawiść do Anglii działa jak suggestya. Radość, jakoby nowy układ ugodził przedewszystkiem w Anglię, nie dopuszcza nas do uświadomienia sobie, że i my będziemy przezeń gospodarczo poszkodowani«. W samej rzeczy układ rosyjsko-japoński o daleki Wschód jest poszkodowaniem wszystkich państw zachodnio-europejskich, jest jakby początkiem likwidacyi wojny, złowrogą zapowiedzią przyszłego rozwoju rzeczy. Zwalczające się wzajemnie imperyalizmy zachodnio-europejskie staną po zawarciu pokoju wobec o wiele ciaśniejszego obszaru ekspanzyi, zwłaszcza nie będą już »otwierały« Chin, bo to, coby miały jeszcze »otwierać«, już zostało »zamknięte« i przypieczętowane braterskim pocałunkiem Rosyi z Japonią z dnia 3 lipca 1916.

Kronika.

Kraków, 20 lipca.

Pochmurne dni. Od kilku dni słońce znikło z nieboskłonu, zakrytego chmurami, barometr stale wskazuje na zmianę, powietrze jest ciepłe, ale wilgotne, codziennie zanosi się na deszcz, który wczoraj wieczorem i przedwczoraj w nocy padał krótko w formie niewinnego kapuśniaczka. Na razie barometr nic wskazuje na ustalenie się pogody, na powrót słońca, do którego tęsknią i mieszczanie i rolnicy, a które obecnie jest tak rzadkim gościem u nas.

Zmiany w prezydyum miasta Krakowa. Jak się dowiadujemy, wiceprezydent miasta Krakowa, p. dr Julian Nowak, został już zamianowany szefem działu rolniczego w Centrali dla odbudowy kraju.

Dowiadujemy się również, że wiceprezydent miasta, p. Franciszek Maryewski, przyjął ofiarowane mu stanowisko kierownika działu miejskiego w Banku wojennym.

Powołanie 19-letnich pospolitaków. Na murach miasta pojawiło się wczoraj ogłoszenie, powołujące 19-letnich pospolitaków, uznanych za zdolnych przy ostatnim przeglądzie do służby wojskowej, do zgłoszenia się do szeregów w dniu 1 sierpnia b. r. Wymienieni pospolitacy mają się zgłosić do oznaczonej w karcie legitymacyjnej powiatowej komendy uzupełniającej.

Powołani do służby winni we własnym interesie przynieść ze sobą parę silnych butów, bieliznę wełnianą, nóż, widelec i łyżkę, szalkę, wreszcie przybory do czyszczenia. Za przywiezione buty i bieliznę otrzymają wynagrodzenie według cen miejscowych.

Wieści z Legionów. Od jednego z oficerów legionowych nadeszła do Lwowa korespondentka, której treść ogłasza „Gazeta Wieczorna". Oficer ów pisze: Przez trzy dni i trzy noce przeżyliśmy istne piekło. Obecnie odpoczywamy i zajmujemy pozycye chwilowo w rezerwie. Wkrótce jednak wrócimy znowu do gorącej pracy. Oprócz znanych wam strat notuję jeszcze następujące: Zginęli: Stanisław Charzewski, podporucz. i Styczyński (Mścisław) podporucznik; lekko ranny dr Kappelner; chorąży Cekiera dostał się do niewoli.

Inny z oficerów 6 pp. pisze do rodziny: Krwawe to były dni, ale pełne chwały, popamiętają nas Moskale dobrze. Przeżyliśmy chwile ciężkie, ale przetrwaliśmy i przetrwamy.

Zgon majora Legionów Tadeusza Wyrwy Furgalskiego. Wczoraj nadszedł do Krakowa list do rodziny od porucznika Legionów Teodora Furgalskiego, brata poległego bohaterską śmiercią majora ś. p. Tadeusza Wyrwy Furgalskiego, zawierający szczegóły zgonu zasłużonego oficera. P. Teodor Furgalski donosi, że brat jego zginął dnia 7 b. m. o godzinie 3 nad ranem podczas konnej objażdżki linii ogniowej. Trafiony kulą nieprzyjacielską w serce, spadł z konia i natychmiast zakończył życie.

Zarząd Bursy im. ks. dra Stan. Spisa dla synów nauczycieli i nauczycielek ludowych w Krakowie przyjmie na rok 1916/17 kilkudziesięciu uczniów za opłatą, której wysokość, ze względu na nieustalone jeszcze ceny artykułów, oznaczy się później. Prócz synów nauczycieli, przyjętą zostanie także pewna liczba uczniów z innych sfer za wyższą opłatą. W Bursie otrzymują uczniowie całkowite utrzymanie i fachową opiekę pedagogiczną. Podania, zaopatrzone w ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo szczepienia ospy, wnosić należy do zarządu Bursy przy ulicy Szujskiego L. 5 w Krakowie do dnia 15 sierpnia b. r. O przyjęciu i jego warunkach zawiadomi się interesowanych po 20 sierpnia. Na odpowiedź należy dołączyć do podania znaczek pocztowy.

Półkolonie w Parku dra Jordana. Sekretaryat Towarzystwa walki z gruźlicą podaje do wiadomości, że wskutek wydatnej pomocy prezydyum miasta na cele półkolonij w parku dra Jordana, może jeszcze przyjąć kilkanaście dzieci do półkolonij. Zgłaszać się należy z dziećmi u lekarzy okręgowych miejskich.

Opera w teatrze miejskim. W sobotę rozpoczyna u nas swą gościnę świetna primadonna La Scali medyolańskiej, a ostatnio lwowskiej opery, p. Ada Sari-Szayer, znana chlubnie naszej publiczności z poprzednich występów. Na pierwszy występ w sobotę wybrała artystka »Opowieści Hoffmana«, w których śpiewa partye Olimpii, Giulietty i Antonii.

Wykłady o chorobach wenerycznych w ostatnią niedzielę zgromadziły w dwu salach około 600 uczestników; i tym razem wiel osób, zwłaszcza w Collegium Novum, nie mogło już dostać się do przepełnionych audytoryów. Wogóle wysłuchało dotąd wykładów około 5.000 osób. Niezwykły ten a niesłabnący udział słuchaczów dowodzi, że rzecz spotkała się w szerszych kołach ludności z należytem zrozumieniem. Wykłady będą oczywiście urządzane w dalszym ciągu. Najbliższe wykłady odbędą się prawdopodobnie za dwa lub trzy tygodnie, to jest w samym końcu lipca lub z początkiem sierpnia.

Wypłata zaliczek ewakuacyjnych. Dzisiaj będzie ogłoszone na murach miasta rozporządzenie prezydyum m. Krakowa, dotyczące wypłaty zaliczek ewakuacyjnych. Zaliczki te wypłacać będzie miejska Kasa Oszczędności ludności krakowskiej, a główna miejska kasa ludności podgórskiej. Wypłata odbywać się będzie przez cały sierpień alfabetycznie. W Krakowie w różnych stronach miasta urządzone będą cztery biura magistrackie, które będą wydawały asygnaty na podjąć się mające zaliczki. Osoby, które zagubiły kwity, albo też książeczki wkładkowe na złożoną zaliczkę w dzielnicy podgórskiej, zgłosić się muszą do miejskiego biura legitymacyjnego celem otrzymania nowych kwitów.

Organizacyą odnośnych biur magistrackich kieruje praktykant konceptowy magistratu p. Edward Jezierski.

Chleb bez miazgi ziemniaczanej. Z uwagi, że ziemniaki są już w obecnej porze po większej części zepsute lub kiełkują i o dobre ziemniaki bardzo trudno, wskutek czego chleb, wypieczony z domieszką miazgi ziemniaczanej jest w wielu wypadkach niezdatny do użycia i dla zdrowia szkodliwy, władze zarządziły, by miazgi ziemniaczanej do wypieku chleba używać tylko do 20 bm., tj. do jutra, oraz by miazgę tą zastąpić mąką kukurudzianą lub jęczmienną. Jutro jeszcze będzie sprzedawany chleb ziemniaczany.

W ostatnich dniach pogorszyła się znowu jakość wypiekanego chleba w Krakowie; pochodzi to podobno stąd, iż wydawana obecnie przez magistrat mąka pszenna i jęczmienna pozostawia bardzo wiele do życzenia. Niektóre jej worki nie nadają się zupełnie do użycia.

W sprawie zamykania sklepów. C. i k. komenda twierdzy w Krakowie zawiadomiła Izbę handlową i przemysłową, iż z dniem dzisiejszym zarządzone zostało zamykanie sklepów w Krakowie o godzinie 7.30 wieczorem. Zarządzenie to obowiązuje do końca sierpnia b. r.

O targi na rynku w Dębnikach. Od grona obywateli z Dębnik otrzymaliśmy list zbiorowy z zażaleniem, iż od dłuższego czasu organa policyjne nie pozwalają na sprzedaż nabiału i jarzyn na rynku dębnickim, tłómacząc, że magistrat zakazał tam sprzedaży tych najniezbędniejszych artykułów żywności. Obywatele dębniccy wnieśli w powyższej sprawie do magistratu podanie jeszcze w roku 1915 a następnie w dniu 13 bm. ponownie poparli memoryałem to żądanie, domagając się, ażeby magistrat wyznaczył dla Dębnik i Zakrzówka miejsce targowe. Obecnie bowiem ludność z tych gmin musi chodzić na kupno artykułów spożywczych do innych dzielnic, co połączone jest z wielką stratą czasu i niewygodą.

Z kraju.

Tarnów, 17 lipca. (Konsum urzędniczy. — Egzamin dojrzałości w I gimnazyum).

Pod przewodnictwem radcy szkolnego profesora Gutowskiego odbyło się dnia 10 b. m. posiedzenie Rady nadzorczej Towarzystwa spożywczego urzędników i funkcyonaryuszów w Tarnowie, na którem z ramienia dyrekcyi złożył sprawozdanie z czynności profesor Stryszowski. Sprawozdawca wyjaśnił, że Towarzystwo z technicznych przeszkód nie mogło uruchomić swego sklepu, lecz lokal i urządzenie odstąpiło delegacyi tarnowskiej K. B. K., z którą zawarło korzystną umowę dla swoich członków. Ze sprawozdania profesora Stryszowskiego okazuje się, że kasa Towarzystwa posiada 810 K 84 h, ruchomości przedstawiają wartość 1.438 K 37 h, reszta niesprzedanego towaru 153 K, członkowie za pobrane towary winni są Towarzystwu 6.427 K 5 h — razem 8.829 K 26 h. Po potrąceniu udziałów członków i kilku drobnych kwot, czysty majątek Towarzystwa wynosi 3.965 koron 9 hal. Sprawozdanie powyższe przyjęła Rada nadzorcza do zatwierdzającej wiadomości i jednomyślnie uchwaliła wyrazić uznanie i podziękowanie profesorowi Stryszowskiemu za jego bezinteresowne prowadzenie czynności Towarzystwa w czasie inwazyi rosyjskiej, a następnie za korzystne uregulowanie spłaty długów, przy której Towarzystwo zyskało kwotę 1.105 K 26 h, jak również za ostatnie zorganizowanie akcyi aprowizacyjnej dla ogółu urzędników miasta Tarnowa.

W dalszym ciągu uchwaliła Rada nadzorcza nie zwoływać na razie walnego zgromadzenia z powodu nieobecności wielu członków i utrzymać nadal w mocy umowę z delegacyą K. B. K. Księgi Towarzystwa, zbadane przez komisyę kontrolującą i wykazujące zgodność sum, uchwalono oddać w przechowanie profesorowi Arvayowi, gotówkę zaś ulokować w Kasie oszczędności.

Pod przewodnictwem p. Jaglarza, dyrektora I gimnazyum, odbył się w gimnazyum I egzamin dojrzałości w dniach 13 i 14 b. b. Za dojrzałych uznani zostali: Bauernfreund Paweł, Brandstädter Gustaw, Budzioch Józef, Cieśla Władysław (z odznaczeniem), Gutowski Jarosław (z odznaczeniem), Gołębiewski Kazimierz, Habaj Franciszek (z odznaczeniem), Kołodziej Tadeusz (z odznaczeniem), Kuraś Franciszek, Jakubiczka Emil, Kwaśny Władysław, Lion Beno, Oskarbski Mieczysław, Osetek Edward (z odznaczeniem), Staniec Jan i Wąsowicz Stanisław. — We wcześniejszym terminie złożyli egzamin dojrzałości powołani do wojska: Agatstein Tadeusz, Bialikiewicz Kazimierz, Guttenberg Bruno (z odznaczeniem), Jakubowski Jan, Kumor Alojzy, Sedlaczek Kazimierz, Wieckowski Włodzimierz, Szefer Karol, Barszcz Jan (z odznaczeniem), Jedliczka Józef i Biały Tadeusz.

Nowy Sącz, 17 lipca. (Udział młodzieży gimnazyalnej w wojnie. — Sprawozdanie II. gimnazyum). Dyrekcya tutejszego II. gimnazyum zdołała stwierdzić, że z zakładu tego 141 uczniów od początku wojny brało, lub bierze czynny udział w wojnie. Z liczby tej w szeregach c. i k. armii stanęło 101. w Legionach polskich służy 40 uczniów. Z tej ogólnej liczby 65 uczniów posiada stopień oficerski, zaś 76 stopień podoficerski. Odznaczonych zostało „Signum laudis" 7, złotym krzyżem zasługi na wstędze medalu waleczności 6, srebrnemi medalami za waleczność I. i II. klasy 24, bronzowemi medalami za waleczność 16, innemi odznaczeniami 4, czyli razem odznaczonych zostało 57. Do dnia 20 czerwca b. r. umarło w szpitalach lub zginęło na polu walki wskutek odniesionych ran 10, zaginęło 9, w niewoli znajduje się 11, wróciło inwalidami 4.

Z grona profesorskiego walczyło lub walczy pięciu profesorów, wszyscy w randze oficerów. Z tych dwóch zostało odznaczonych. Pod chorągwią pozostaje dotychczas trzech, w niewoli znajduje się dwóch.

Wedle sprawozdania dyrekcyi, z powodu powołania w szeregi wojskowe, wcześniejszą maturę składało 15 uczniów. Wszyscy uznani zostali za dojrzałych, dwaj z odznaczeniem. W normalnym terminie szkolnym zasiadło do matury 19 uczniów. Wszyscy otrzymali świadectwo dojrzałości, w tem 3 z odzn. Mianowicie: Amterdam S., Barbacki W., Bugajski J., Dawid J., Dobrzański K., Guttfreund J., Herbst H., Jarosz M. (z odznaczeniem), Kretschmer T., Mróz H., Nida W., Płochocki W., Rosenthal R., Rdnicki E. (z odznaczeniem), Schipper v. Liberman N., Schuster Z., Schwarc I., Staffer B. i Winiarski W. (z odznaczeniem).

Zapisanych było z początkiem roku szkolnego 1915/16 uczniów 374, z końcem roku pozostało 305. Grono profesorskie składało się z 12 profesorów i 8 zastępców, z dyrektorem drem Klemensiewiczem na czele.

Mimo trudności natury techniczno-gospodarczej, nauka odbywała się normalnie od 1 października 1915 roku do końca czerwca 1916 roku, a postępy młodzieży w nauce osiągnięto zadowalniające, w czem zasługa grona profesorskiego, niemniej i samej młodzieży, która z pilnością i posłuszeństwem oddawała się nauce. *(S.)*

Klub uliczników w Przemyślu. Z Przemyśla donoszą: Tutejsze zjednoczenie Towarzystw polskich na kilku posiedzeniach swej sekcyi Ochrony młodzieży postanowiło założyć klub uliczników. Aby módz zaraz pracę rozpocząć choć z małymi funduszami, uzyskano na czas wakacyjny salę szkolne przy ulicy Władycze, gdzie na razie urządzi się tylko stały bufet, to jest garnuszek herbaty z chlebem za 10 hal., herbata 6 hal., przekąska zaś, składająca się z chleba, kawałeczka sera, ryby, kiełbasy 10 hal. Klub rozpoczyna swoją pracę w godzinach od 9—12 i od 4—7 z programem i na zasadach takich, jak klub uliczników we Lwowie — Przewodniczącym jest ksiądz prałat Sarna, który przewodniczy sekcyi Opieki nad sierotami przy tutejszym K. B. K., skąd klub wydatna otrzymał pomoc finansową, skarbniczką p. Julia Janiszewska, sekretarką p. Stanisława Janiszewska.

Namiestnik bar. Diller przyjedzie do Lwowa — jak donoszą tamtejsze pisma — dnia 22 bm. i pozostanie tam do końca miesiąca.

Wystawa wojenna II armii we Lwowie. „Diło" donosi, że wystawa wojenna II armii na placu Powystawowym otwarta będzie jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca.

Z Królestwa Polskiego.

Rekord awiatyczny. Komenda obwodowa w Pińczowie wydała w dniu 10 lipca br. następujący rozkaz:

Żołnierze oddziału pospolitego ruszenia nr 17 ze straży kolejowej spostrzegli w dniu 21 czerwca rano lotnika, zbliżającego się od strony Kawęczyna ku Topolczy. Lotnik ów wylądował niedaleko Kawęczyna. Pomimo dwukrotnej próby ucieczki przy zbliżaniu się żołnierzy, lotnika pod groźbą zestrzelenia ujęto w chwili, gdy aparat zaczął na nowo pracować. Okazało się, że lotnik, który dopiero wtedy się poddał, jest francuskim oficerem, przybył z Nancy i jako cel podróży podał Równo, a zamiarem jego było — jak się zdaje — rozrzucać po Niemczech pisma ulotne różnej treści oraz robić zdjęcia fotograficzne. Aparat był dwupłatowcem systemu Nieuporta.

W lubelskim szpitalu dla legionistów. Lubelski szpital dla legionistów — czytamy w „Ziemi Lubelskiej — wypełnił się w ostatnich dniach po brzegi przewożonemi tu z frontu Legionów, rannymi. Są to przeważnie lżej ranni, gdyż ci, którzy odnieśli cięższe rany, pozostają w szpitalach, położonych bliżej frontu. W salach szpitalnych, na korytarzach i w ogrodzie ruch i gwar. Między rannymi snują się białe postacie lekarzy i pielęgniarek, którym na pracy teraz nie zbywa. Wszędzie widać chromające postacie, ręce bezwładnie zwieszone na temblakach i biel spowijających rany bandaży. W sali operacyjnej zrywają się czasami bolesne, przejmujące jęki i krzyki opatrywanych. Między rannymi i chorymi znajduje się dużo Lublinian, lub znanych w Lublinie legionistów, to też w godzinach przyjęć w szpitalu, pełno jest odwiedzających. Na rannych znać wprawdzie trudy długich; straszliwych walk z przeważającemi siłami wroga i dalekiej drogi, ale znać tylko na zewnątrz. Wybladłe mizerne twarze, zniszczone mundury i buty, to wszystko, co mówi o ciężkich przejściach polskich żołnierzy. Nastrój wśród nich panuje beztrosobliwy, daleki od wszelkiego zmęczenia, zwątpienia i rezygnacyi. Ze spokojem i swobodą opowiadają o straszliwych walkach ostatnich dni. Prosty, żołnierski sposób ujmowania życia daje tym ludziom, wracającym stamtąd, gdzie śmierć i zguba co moment im groziła, przedziwny spokój i zadowolenie. O grozą nas tu w kraju przejmujących walkach na odcinku Legionów polskich mówią jako o rzeczy naturalnej i prostej; w przyszłość patrzą z wiarą i otuchą. Poszli poświęcać na wojnie krew i życie młode za umiłowaną ideę, pełnią niezachwianie twardy i ciężki, ale zaszczytny i wzniosły żołnierski obowiązek i to im daje spokój, siłę i pogodę ducha.

Dni bezmięsne w Łodzi. »Godzina Polska« ogłasza rozporządzenie prezydenta policyi niemieckiej w Łodzi, zakazujące sprzedawania mięsa w dwa dni tygodnia, a mianowicie w poniedziałki i w piątki. W dnie te nie wolno sprzedawać konsumentom mięsa, wyrobów mięsnych, ani potraw, składających się całkowicie lub tylko częściowo z mięsa. Ograniczenie to tyczy się wszelkiego zawodowego handlu mięsem, wyrobami i potrawami mięsnemi, a zwłaszcza rzeźników, restauratorów, pensyonatów i t. p. Również i podawanie chleba z nałożonem mięsem w zawodowej sprzedaży jest wzbronione.

Uzbrojenie milicyi warszawskiej. Pisma warszawskie donoszą: Przewlekająca się od kilku miesięcy sprawa zaopatrzenia w broń członków straży obywatelskiej, narażonych bardzo często na przykre spotkania i bezsilnych nieraz wobec przewagi uzbrojonych przestępców, zaczyna wchodzić w formy konkretne. Milicya ma otrzymać pałasze mniej więcej tego typu, jaki mają policyanci niemieccy. Część siecznej broni nadeszła, do użytku odesłano dotychczas 500 sztuk, co wypada około 20 sztuk na jeden okręg. — Na razie milicyanci, zmieniając posterunki, korzystają z jednego pałasza, niedługo jednak wszyscy członkowie milicyi otrzymają broń, pomagającą im do pełnienia trudnej służby.

Nowe pismo robotnicze. W Warszawie ukazał się pierwszy numer »Jedności Robotniczej«, pisma socyalistycznego, poświęconego interesom klasy pracującej. Pierwszy numer jest bardzo ożywiony; zawiera, obok wstępnego artykułu p. t. »Nasze zadania na dziś«, obszerną kronikę wyborczą. W odcinku mieści się artykuł G. Daniłowskiego pod tytułem: »Przechodzień«. Pismo podpisuje, jako redaktor i wydawca, Stan. Arciszewski.

Dochód z widowisk. Dochód w Warszawie z podatku od widowisk i zabaw spodziewany jest w sumie 500.000 rubli. Do nadzoru nad wpływem tego podatku zorganizowano specyalną kontrolę z 60 kontrolorów z pensyą po 30 rubli miesięcznie. Na razie zaangażowana będzie połowa tej liczby. Wszystkie posady kontrolorów przeznaczono wyłącznie tylko dla urzędników zarządu miasta, jako dodatkowe zajęcie wieczorne, osoby postronne przyjmowane nie będą. Ogólny budżet tej kontroli określono na 30.000 rubli rocznie.

O odroczenie podatku skarbowego. Pierwszą sprawą, którą obecny zarząd miejski przekazał już przyszłej Radzie miasta Warszawy, jest prośba właścicieli nieruchomości o odroczenie podatku skarbowego od realności. Zarząd miejski, uznając w zasadzie konieczność przyjścia z pomocą właścicielom domów, oświadczył jednak, że jest niekompetentny i przekazał sprawę przyszłej Radzie miejskiej.

Nowa kolej z Wrocławia do Warszawy. Zarząd miasta Wrocławia zabiega o podjęcie przygotowań do odbudowy połączenia kolejowego z Sieradzem, któreby skróciło drogę między Wrocławiem, Łodzią i Warszawą o 60 kilometrów.

Odznaczenia w Legionach. Honorową odznakę II. klasy Czerwonego Krzyża z wojenną dekoracyą w uznaniu szczególnych zasług około opieki sanitarnej podczas wojny otrzymali: komendant batalionu Roman Albinowski w Kamińsku; naczelny lekarz pułkowy dr Emil Bobrowski; lekarze legionowi: dr Jan Kołłątaj, komendant sanitarnego zakładu brygady; dr Tadeusz Kożniewski i dr Ryszard Kunicki, obaj naczelni lekarze pułkowi; lekarze legionowi dr Eugeniusz Jakowicki, dr Maryan Dehnel, dr Hieronim Szandruczok, dr Ryszard Zacharski i dr Maryan Zieliński; oficer sanitarny Tadeusz Łakociński; komendant

---

wiekowi roztropnemu. Oddaj ludowi, coś podstępnemi sztukami wyłudził od zdziecinniałego starca i uchodź stąd w kraje swego marzycielstwa.

— Szkoda mi słów. Nie będzie zgody. To też stosuję do pana tę samą radę: idź stąd zdrowo w kraje swego marzycielstwa!

— Nie. Ja zostanę. Dopóki jest na ziemi nędza, ja zostaję i jestem. Jeżeli nawet zginę, jako człowiek, — »non omnis moriar«. Lecz pan — idź! Dodam, — pókiś cały!

— Aż tak!

— Aż tak. Powiem panu drugie ważkie słowo: wy najlepsi jesteście dla nas, dla ludu, najgorszymi.

— »Dla nas, dla ludu«. Powinieneś pan mówić jeszcze wyraźniej: My, z Bożej łaski, lud... Ten właśnie lud oceni, czym ja dla niego najgorszy.

— Strzeż się pan! Nie pora będzie strzedz się, gdy on cię oceni. Pajęczyną organizowania chciałbyś pan zasłonić rany syfilityczne. Was to najlepszych, chirurgów, biegających ze swą pajęczyną, należałoby przedewszystkiem z placu usunąć, żebyście nie zamącali widoku.

— Nawet usunąć?

— Usunąć! Nie ja mówię. Jestem proch, jestem przechodzień, jestem krzyk przebiegający pustkowia niedoli. Nie moją rzeczą jest czyn tu, lub tam. Słyszałeś pan coś niecoś o »Mścicielach«?

Nienaski roześmiał się serdecznie.

— Słyszałem, — mówił, — słyszałem! O to chodzi... Myślałem, że o coś mądrzejszego. Żegnam asindzieja!

Śmiejąc się głośno, poszedł dalej. Gwizdał i podśpiewywał, śpiesząc do kopalni »Xenia«.

(C. d. n.).

oddziału Jan Słuszkiewicz, techniczny kierownik budowlany domu dla uzdrowieńców w Kamińsku; legionowi kapelanie polowi: ks. dr Bronisław Gilewicz i ks. Józef Panaś.

Na Legiony. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Leona Koreckiego, aptekarzaa w Nisku, złożyli członkowie tamtejszego Towarzystwa kasynowego w departamencie skarbowym N. K. N. za pośrodnictwem p. rejenta Brauna 191 K na cele opieki wojennej Legionów polskich.

Ślub. W sobotę, dnia 8 b. m., odbył się w klasztorze OO. Bernardynów w Kalwaryi Zebrzydowskiej ślub p. Anny Podworskiej z drem Ryszardem Markiem, starszym lekarzem wojskowym. Związek małżeński pobłogosławił proboszcz z Barwałdu Dolnego ks. Stanisław Batko.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek: „Dzwony z Corneville".

Sobota: „Opowieści Hoffmana" (pierwszy występ p. Ady Sari).

Niedziela: „Faust" — występ p. Ady Sari i L. Seitlera.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek dnia 20 lipca o godz. 8 wieczorem: „Nędznicy".

W piątek dnia 21 lipca: „Nędznicy".

W sobotę dnia 22 lipca: „Nędznicy".

SKŁADKI
złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony: Podoficer Stanisław Żak 100 K.

Na fundusz im. Piłsudskiego: Podoficerowie sztabu I. Brygady Legionów polskich 20 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Członkowie Kasyna urzędniczego w Sierszy 187 K 40 h jako V-tą ratę; Józef Byk 10 K za sprzedaną harmonię; członkowie muzyki 4 p. p. Legionów polskich 46 K.

Wybory w Warszawie.

Wynik wyborów z VI kuryi przedstawia się według dokonanego w sobotę obliczenia jak następuje:

Z listy socyalistów polskich wybrani: (5916 głosów):

Tomasz Arciszewski, prezes Związku zawodowego garbarskiego i Gustaw Daniłowski, literat.

Na zastępców: 1) Zygmunt Kmita, kand. nauk społecznych, 2) Norbert Barlicki, nauczyciel, 3) Kazimierz Jeziorowski, buchalter i 4) Karol Bugajski, pracownik tramwajów.

Z listy socyal.-demokratów:

Jan Kronenberg, przewodniczący Związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego.

Na zastępców: Kowalski Władysław, dziennikarz i Franciszek Truskier, dziennikarz.

Z listy bloku socyalistycznego:

J. Ciszewski, inżynier.

Na zastępców: A. Cygo i M. Rozbicki.

Z listy ludowców żydowskich:

Noe Prylucki, adwokat, redaktor »Momentu«, B. Efron, inżynier, S. Hirszhorn, dziennikarz, A. Eisenberg, artysta-rzeźbiarz.

Na zastępców: Chaim Kasner, majster hafciarski, M. Kahan, dyr. szkoły, J. Reszel, lekarz, A. Szalkowicz, literat, N. Messing, właściciel szkoły kroju, A. Domeradzki, drukarz, M. Lewin, grawer, M. Merlender, kupiec.

Z listy Związku narod. robotniczego:

Michał Lustański, czeladnik piwowarski, Stanisław Tymiński, szewc, Stanisław Nowodworski, adwokat, Jan Karol Szczeblewski, publicysta, Edmund Bernatowicz, cyzeler, Ludwik Śliwiński, ślusarz, Józef Szyc, rymarz.

Na zastępców: Br. Chmielewski, subjekt cukierniczy, Stan. Nowicki, kupiec, Stef. Zieliński, introligator, Ludwik Gdyk, zecer, Jan Gacki, stolarz, Andrzej Kuderko, mechanik, Józef Nienałtowski, kuśnierz, Gracyan Czyżewski, giser, Witold Michalski, oficyalista, Jan Czaplarski, subjekt cukierniczy, Romuald Filipski, rzeźnik, Ignacy Czepski, konduktor tramwajowy i Adam Siennicki, piekarz.

Całkowita lista członków wybranej rady miasta Warszawy przedstawia się w następujący sposób:

Z kuryi I:

Babiński Leon dr med., Borkowski Marek regent, Bystydzieński Stefan inżynier, Libicki Stanisław prawnik, Lubomirski Zdzisław, Natanson Edward, inżynier, Pręgowski Piotr dr med.., Prüffer Józef inż., Prywes Lejzor-Luzer wł. domu, Szereszowski Rafał wł. domu bankowego, Suligowski Adolf adw. przys., Tarczyński Stanisław dr chem., Wanke Jan wł. domu, Zawadzki Józef dr med., Żukowski Kaz., kupiec.

Z kuryi II-giej:

Brun Stan., kupiec, Dawidson Leon, kupiec, Drzewiecki Piotr, inż., Eiger Bolesław, przemysłowiec, Farbstein Szyja Heszel, kupiec, Geisler Edward, przemysł., Karpiński Stan., dyr. banku, Łagiewski Cez., ekonomista, Łempicki Michał, inż., Pawłowski Feliks, kupiec, Patek Stan., adw. przys., Rząd Antoni, dr med., Śliwiński Stanisław. inż.. Toeplitz Teodor, przemysłowiec, Wysocki Antoni, dyr. Tow. K. Rudzki i Ska.

Z kuryi III-ciej:

Z grupy 1 (duchowieństwo): ks. Kazimierz Pączkiewicz;

z grupy 2-giej (prawnicy): Zygmunt Makowiecki, prawnik, Wacław Makowski, adw. przysięgły, Ign. Baliński, adw. przys.;

z grupy 3-ciej (medycy): Jan Rutkowski, dr med., Witold Chodźko, Kazimierz Chełchowski;

z grupy 4-tej (pedagodzy): rektor uniwersytetu, dr Józef Brudziński, Michał Arciszewski, nauczyciel, Józef Stypiński, prezes Stow. naucz. polsk.;

z grupy 5-tej (technicy): prof. politechniki inż. Henryk Krukowski, Fr. Lilpop, inż., Ant. Ponikowski, inż.;

z grupy 6-tej (inteligencyi): Bol. Noskowski, publicysta, Artur Śliwiński, literat.

Z kuryi IV-tej:

Berenson Leon, adwokat, Hurkiewicz Ant., drukarz, Ilski Konrad, dr nauk społ., Lipczyński Stan., grawer, Mencel Antoni, majster ślusarski, Mutermilch Jul., dr med., de Rosset Aleksander, inż., Rupiewicz Ign., przemysłowiec, Seidemann Salomon, adw., Sikorski Winc., majster krawiecki. Święcki Seweryn, majster szewski. Truskier Abram vel Adolf, przem., Wąsowicz Kaz., majster mularski, Weisblat Adolf, inż., Zieliński Ludwik, kupiec.

Z kuryi V-tej:

Brzeziński Cz., adw., Czerwiński Konrad, handl., Grendyszyński Lud., lit., Goldflam Samuel., dr med., Grotowski Maryan, nauczyciel, Kobyłecki Lucyan, bankowiec. Kwasiborski Wł., inż., Łypacewicz Wacław, adw. przys., Piechowski W., adw., Poznański Samuel Abraham, kaznodzieja, Rogowicz Jan, inż., Sieroszewski Wacław, literat, Smiarowski Eug., adw., Wegmajster Joel, kupiec, Zbrowski Maryan, adw.

Z kuryi VI-tej:

z grupy narodowej:

Bernatowicz Edmund, cyzler, Lustański Michał, czeladnik piwowarski, Nowodworski Stan. adw., Śliwiński Ludwik, ślusarz, Szczeblewski Jan Karol, publicysta, Szyc Józef, rymarz, Tymiński Stan., szewc.

Zastępcy: Nowicki Stanisław, Chmielewski Bron., Zieliński St., Gdyk Ludwik, Gacki Jan, Kudełko Andrzej, Nienałtowski Józef, Czyżewski Gracyan, Michalski Witalis, Czaplarski Jan, Filipski Romuald, Czapski Ignacy, Majewski Alfred, Dąbrowski Fr.

Z grupy żyd. lud.:

Eisenberg A., Efron B., Hirszhorn S., Prylucki Noe.

Zastępcy: Rasner Ch., Kahan M., Reszal J., Szałkowicz L.. Messing A., Domeradzki A., Lewin M., Merlender M.

Z grupy soc. polskich:

Arciszewski Tomasz, Daniłowski Gustaw.

Zastępcy: Kmita Zyg., Barlicki Norbert, Jeziorowski Kaz., Bugajski Karol, Moczulski Józef, Burkot Antoni.

Z grupy soc.-dem.:

Kronberg Jan.

Zastępcy: Kowalski Władysław, Truskier Fr., Rudnicki L.

Z grupy bloku soc.:

Ciszewski Józef.

Zastępcy: Cygo A., Rozbicki M., Sztrygler E.

Protokuł, stwierdzający wynik wyborów odczytano wobec członków głównego wydziału wyborczego.

Urzędowe otwarcie Rady miejskiej nastąpi w sobotę, dnia 22 bm. o godz. 12 w poł.

Zebrania, jak wiadomo, będą się odbywały w sali kolumnowej.

Wychodząca w Łodzi »Godzina Polski« pisze pod datą 14 b. m.:

»W najbliższych dniach samorząd miejski w Warszawie rozpocznie swoje czynności. Na tę chwilę, którą śmiało można nazwać epokową, Warszawa od dawna czekała z upragnieniem. Bo przecież strasznem było, urągającem nowoczesnemu pojęciu o gospodarce publicznej, że Warszawa, miasto bez mała milion ludności liczące, zdane było w zakresie swej gospodarki na łaskę i niełaskę grona urzędników magistrackich, mających na celu naturalnie przedewszystkiem swoje własne interesy.

»W ludności Warszawy, w ludności kraju całego, zabito poprostu poczucie obowiązku służby publicznej, zatamowano rozwój pracy zbiorowej, a tem samem całą gospodarkę publiczną oddano na łup ludzi, zazwyczaj niesumiennych, uważających dobro publiczne za rzecz, przeznaczoną do rozkradania przez tych, co nad niem rzekomą roztaczali opiekę.

»Czyż trzeba dowodzić, że tego rodzaju gospodarka wpływała ujemnie i na życie prywatne? Zabiła ona wśród ogółu poczucie sumienności, poczucie obowiązku. I to jest podstawą, na której rozrasta nasze ubóstwo, nasza nędza, matryalna i moralna.

»Dlatego to chwila wprowadzenia samorządu jest dla nas tak wielką. Z chwilą tą wchodzimy jak gdyby na nową drogę życia. Na tle wypadków nadzwyczajnych, w drodze nadzwyczajnej, otrzymujemy prawo, zwyczajne na świecie całym«.

Wojna.

Ustąpienie brygadyera Küttnera.

Z okazyi ustąpienia brygadyera Küttnera z zajmowanego stanowiska wydał generał Puchalski rozkaz dzienny, w którym odchodzącemu brygadyerowi Küttnerowi po z górą całorocznej, pełnej starania o dobro powierzonej mu brygady, służbie w Legionach Polskich, składa serdeczne życzenia żołnierskiego szczęścia i powodzenia w jego dalszej karyerze wojskowej. W imieniu własnem i podległych oddziałów wyraża gen. Puchalski brygadyerowi Küttnerowi podziękowanie za pełną poświęcenia pracę w imię wielkich celów, oraz przywiązania do Legionów Polskich, jakie tylekrotnie okazał, prosząc, by wspólnie z Legionami przeżytą dolę i niedolę zachował w swej dobrej pamięci.

Walki na Bukowinie.

Wiedeń, 20 lipca.

„N. Wiener Journal" ogłasza następujący telegram swego korespondenta wojennego, donoszący o walkach na Bukowinie za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej z daty 18 b. m.:

Od poniedziałku toczą się znowu nieustanne walki. Rosyanie, którzy otrzymali nowe znaczne posiłki w piechocie i konnicy, atakują głównie nasze stanowiska na wzgórzach górnej Mołdawy. Najzaciętsze waki toczą się na obszarze na południowy zachód od Breazy i na północny wschód od Civeanestie, oraz na obszarze Łuczyny i na górze Capul. Cały ten teren walk jest nieslychnie dziki, poprzecinany starymi lasami i rozlicznemi przepaściami. W ubiegłym tygodniu panowała prześliczna pogoda, to też Rosyanie nie atakowali, gdyż wojska odrazu zauważyły każdy ruch nieprzyjacielski. Od niedzieli jednak pada deszcz, góry spowite zostały gęstemi mgłami, to też nieprzyjaciel korzysta z tych warunków i podsuwa silniejsze oddziały wojsk ku naszym pozycyom, gdzie wskutek tego **przychodzi do zaciętych walk wręcz.** Artylerya austryacko-węgierska, a zwłaszcza baterye górskie mają świetne pole do popisu i znakomicie je wyzyskują. **Straty Rosyan są bardzo wielkie,** chociaż ciągle napływają im świeże posiłki. Rosyanie walczą z niesłychaną zaciętością i za wszelką cenę chcą zyskać na terenie. **Przepaście karpackie napełniają się znowu zwłokami żołnierzy rosyjskich.**

Żołnierze francuscy, japońscy i serbscy na froncie galicyjskim.

Wiedeń, 20 lipca.

„N. Fr. Presse" donosi z wojennej kwatery prasowej:

W ostatnich walkach pod Kirlibabą wojska austryacko-węgierskie wzięły do niewoli kilkuset jeńców rosyjskich, między którymi znajdowało się **kilkudziesięciu Francuzów, 18 Japończyków i 120 Serbów.**

W rozmowie z korespondentem „N. Fr. Presse" oświadczył jeden z jeńców francuskich, porucznik artyleryi, że od 10 miesięcy przebywa już na froncie rosyjskim i zajęty był głównie ćwiczeniem rekrutów. Z Francyi przybyło do Moskwy bardzo wielu oficerów, podoficerów i żołnierzy, których zadaniem było ćwiczenie rekrutów rosyjskich.

Rosyanie — oświadczył pod koniec rozmowy oficer francuski — są już wojną nadzwyczajnie zmęczeni, a obecna ofenzywa rosyjska jest ich ostatnim wysiłkiem w tej wojnie.

Interesującą była też rozmowa korespondenta z wziętym do niewoli oficerem japońskim, który między innemi oświadczył: **Ogółem znajduje się w armii rosyjskiej 20.000 Japończyków.** Przybyli oni do Rosyi przed dwoma zaledwie miesiącami. Są to przeważnie artylerzyści. Oficer japoński podniósł w dalszej rozmowie, że Japończycy bardzo niechętnie jechali do Rosyi i tylko na wyraźny rozkaz.

Rosyi niewiele pomożemy — oświadczył — gdyż chociaż rząd japoński jest sprzymierzony z Rosyą, to jednak naród nie stoi bynajmniej po stronie Rosyi.

Cele ofenzywy rosyjskiej.

Berlin, 20 lipca.

„Achtuhrblatt" donosi z granicy rosyjskiej: „Russkij Inwalid" stwierdza, że celem ofenzywy rosyjskiej było przedarcie się na Węgry, zajęcie Lwowa i odzyskanie Brześcia Litewskiego.

Rada ministrów w kwaterze carskiej.

Berlin, 20 lipca.

„Lok. Anzeiger" donosi ze Sztokholmu:

W głównej kwaterze carskiej odbyła się w ostatnich dniach nowa rada ministrów. Przedmiotem narad były głównie nadzwyczajne trudności dowozu środków wojennych i żywności do armii rosyjskiej.

Minister Trepow oświadczył, że jednotorowa kolej Archangielsk—Moskwa, która przewozi amunicyę, nie jest w stanie podołać zadaniu i przewozi dzisiaj zaledwie jedną piątą zapotrzebowania. **Olbrzymie pociągi, wiozące rannych, uniemożliwiają wszelki dowóz do armii.** Linią kolejową Rokitno—Kijów biegnie dziennie 50 pociągów z rannymi.

Minister wojny Szuwajew w ostrych słowach odpowiadał Trepowowi, oświadczając, że **nieporządki, panujące na kolejach, stawiają armię rosyjską wobec groźnego niebezpieczeństwa.** Z powodu braku żywności na froncie usposobienie wśród wojsk rosyjskich uległo ogromnej zmianie. Kierownictwo wojskowe nie może wypracować żadnych planów, nie mając zapewnionego dowozu żywności i materyałów wojennych.

Komunikaty rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 lipca.

Z wojennej kwatery prasowej: Rosyjski biuletyn z 17 lipca po południu: Front zachodni: Wołyń: W okolicy na wschód i południowy wschód od Świniuch waleczne wojska generała Sacharowa przełamały opór nieprzyjaciela. W bitwie koło wsi Pustomyty, 10 km. na południowy wschód od Świniuch, wzięliśmy do niewoli przeszło 1000 niemieckich i austryackich żołnierzy. Zdobyliśmy 3 lekkie i 2 ciężkie działa, jakoteż karabiny maszynowe i wiele innego łupu. W tych walkach odniósł ranę w nogę waleczny generał Włodzimierz Dragomirow odłamkiem szrapnela.

W okolicy dolnego biegu Lipy atak nasz postępuje skutecznie naprzód. Nieprzyjaciel stawia tutaj zacięty opór. W walkach w tej okolicy wojska nasze wzięły do niewoli 2.6 oficerów 5872 żołnierzy, zdobyły 24 dział, w tem 12 ciężkich, oraz 14 karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów i wiele innego materyału. Wzięliśmy tutaj także do niewoli jeszcze 51 oficerów i 2165 żołnierzy. Ogólna liczba pojmanych w dniu 16 lipca do niewoli wzrosła do 317 oficerów i 12637 żołnierzy. Łup wzrósł na 30 dział w tem 17 ciężkich, kalibru 10 cm. jakoteż 6 i 9 calowych, na wielką liczbę karabinów maszynowych i moc innego łupu.

W kierunku ku Kirlibabie na granicy transylwańskiej wojska nasze obsadziły szereg nowych wzgórz. W okolicy Rygi po obu stronach toczono walki, mające dla nas przebieg korzystny. Zdobyliśmy rowy nieprzyjacielskie i wzięliśmy jeńców.

17 lipca wieczór: Front zachodni: Jeden Zeppelin przeleciał ponad Rygą i rzucił na różne części miasta 13 bomb.

Na Wołyniu na lewym brzegu dolnego biegu Lipy wojska nasze wyparły dalej nieprzyjaciela. Liczba jeńców wzrasta jeszcze ciągle.

Na Bukowinie na południowy zachód od Kimpolungu oddziały naszej kawaleryi posunęły się naprzód na drodze Kirlibaba-Marmarosz Sziget.

Protest Szwecyi w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 20 lipca.

Z okazyi zatopienia niemieckiego parowca »Cyria« 16 lipca w obrębie 3 mil od granicy szwedzkiej w zatoce Botnickiej, **rząd szwedzki polecił swemu posłowi w Petersburgu złożyć u rządu rosyjskiego protest.**

Nowe posiłki rosyjskie we Francyi.

Frankfurt, 20 lipca.

„Frankf. Ztg" donosi z Berna:

Do Brestu przybyły nowe oddziały wojsk posiłkowych rosyjskich.

Anglicy wobec kwestyi polskiej.

Frankfurt, 20 lipca.

»Frankf. Ztg.« donosi ze Sztokholmu:

Wiceprezydent Dumy Protopopow w rozmowie z dziennikarzami tutejszymi przedstawił stanowisko Anglii wobec sprawy polskiej. Anglia — oświadczył Protopopow — jest nadzwyczajnie zainteresowana w rozwiązaniu tej sprawy. Zagranica, prawdopodobnie konferencya międzynarodowa, będzie musiała ustalić przyszłe granice Polski. Wewnętrzna organizacya Polski jest jednak sprawą wyłącznie rosyjską. Gwiazdą przewodnią polityków rosyjskich musi jednak być w tej sprawie życzliwość.

Delegaci z angielskich kolonij w Paryżu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 20 lipca.

Ag. Havasa donosi:

Podczas przyjęcia delegacyi parlamentarzystów z angielskich kolonij oświadczył Poincaré, że Francuzi i Anglicy idą wspólnie nie tylko do zwycięstwa prawa i wolności, ale także ku przyszłości ścisłego zjednoczenia i owocnej współpracy. Rozdział pomiędzy oboma narodami, nierozerwalnie złączonymi w myśleniu i czuciu, znika.

Podczas śniadania na Quai Dorsay na cześć tejże delegacyi prezydent ministrów Briand wyraził podziękę Francyi koloniom, które na wszystkie fronty wojenne na wschodzie i zachodzie tak wielu żołnierzy wysłały, aby swą krew ofiarować za oswobodzenie świata.

Zniesienie świąt w przemyśle angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 lipca.

Biuro Reutera donosi:

Na kongresie gwarectw, który postanowił zniesienie świąt aż do końca wojny, było obecnych trzystu delegatów, reprezentujących przeszło dwa miliony robotników. Przewodniczył Artur Henderson. Wśród uczestników znajdowali się minister amunicyi Montagni i sekretarz skarbu admiralicyi Mac Namara.

Henderson wygłosił mowę, w której podniósł fakt, że obecnie na froncie zachodnim przez Anglików osiągnięte świetne sukcesy w wielkiej mierze zawdzięcza się przewadze ciężkich pocisków.

Minister amunicyjny Montagni zapewnił zebranych, że gdy robotnicy przyjmą propozycye rządu, rząd będzie się o to starał, aby robotnicy z powodu tej ofiary nie ponieśli żadnej szkody.

Następnie wśród ogólnych oklasków odczytano list generała Haiga, który brzmi: Nacisk, jaki obecnie wywieramy na nieprzyjaciela, nie może ani na chwil ustać. Do tego stanowczo koniecznem jest ciągłe uzupełnianie amunicyi. Armia we Francyi oczekuje po robotnikach amunicyjnych, że wezwanie wypełnią. Cały naród angielski powinien zrezygnować z myśli powszechnych świąt, aż osiągnięty zostanie nasz cel: szybkie decydujące zwycięstwo.

Po przyjęciu rezolucyi, zgadzającej się na zniesienie świąt, postanowiło zgromadzenie brzmienie rezolucyi przesłać telegraficznie Haigowi z dodaniem zapewnienia, że zaopatrywanie amunicyą nie tylko będzie utrzymane ale jeszcze zwiększone.

Górnicy nie byli na kongresie reprezentowani, ale na odbytych w rozmaitych rewirach węglowych zgromadzeniach postanowili również pracę w dnie świąteczne kontynuować.

Wyjaśnienia Asquitha o klęskach w Dardanelach i Mezopotamii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 20 lipca.

»Nieuwe Rott. Courant« donosi w uzupełnieniu sprawozdania o wczorajszem oświadczeniu Asquitha w Izbie niższej jeszcze następujące szczegóły:

Asquith powiedział, że przed Zielonymi Świętami minister Bonar Law przyobiecał opublikować sprawozdania o ekspedycyi dardanelskiej, o ile nie chodzi o ściśle poufne sprawozdania, i takie sprawozdania, któreby mogły przynieść korzyść nieprzyjacielowi. Sprawozdania przejrzała admiralicya, urząd wojenny i urząd spraw zagranicznych. To, co się nadaje do opublikowania, dałoby obraz niezupełny i wprowadzający w błąd. To samo tyczy się sprawozdań o Mezopotamii (Ironiczna wesołość).

Hogge woła: **Ciągle te stare wykręty.**

Carson woła: **Nigdy nie usłyszymy niczego o tych operacyach.**

Asquith w dalszym ciągu powiada: Nasze plany wojenne zostały przygotowane w pełni po dojrzałej naradzie w kołach wojskowych. Przyznać jednakże należy, że **służba lekarska była niedostateczna, a poniekąd także i zaopatrzenie w żywność.** Generał Nixon telegrafował jeszcze w listopadzie po walkach pod Ktezifonem do Chamberlaina, że służba ta jest niedostateczna. (Protesty).

Carson pyta, czy sprawozdanie to będzie ogłoszone?

Asquith: Tak, gdy na to czas przyjdzie. Asquith oświadcza dalej: Rząd w grudniu i styczniu otrzymał nieoficyalne listy, zawierające odmienny obraz sytuacyi. Wysłano tedy komisyę do Mezopotamii, która po 2 mies. pobycie doniosła wicekrólowi, że uczyniono wszystko, co leży w możności ludzkiej. Szef służby lekarskiej O'Donnel udał się w maju tamże i doniósł, że brak jeszcze wciąż pewnych materyałów. Postarano się więc natychmiast o wszystko.

Wybory do parlamentu greckiego.

Genewa, 20 lipca.

Z Aten donoszą:

Dekret królewski, rozwiązujący parlament grecki, pojawi się 1 sierpnia. Nowe wybory do parlamentu odbędą się 17 września.

Groźna sytuacya wojsk angielskich w Mezopotamii.

Bazylea, 20 lipca.

Dzienniki szwajcarskie donoszą z Londynu, że położenie wojsk angielskich w Mezopotamii stało się krytycznem. **Armii Tygrysu grozi niebezpieczeństwo, że zmuszona będzie do kapitulacyi.** Celem ulżenia Anglikom podjęli Rosyanie znowu swoje ataki w Armenii.

Kontrofenzywa turecka na Kaukazie.

Kopenhaga, 20 lipca.

Korespondenci dzienników petersburskich, znajdujący się przy armii kaukazkiej, donoszą z głównej kwatery, że **kontrofenzywa, podjęta przez Turków na całym froncie, daje się odczuwać na wszystkich liniach. Ofenzywa ta wzmaga się z każdym dniem i zdaje się mieć poważniejsze widoki. Rosyanie przeszli w wielu okolicach do defenzywy.**

Opróżnienie przez wojska rosyjskie wielu miejscowości i całych połaci kraju — zaznaczają korespondenci — jest tylko prowizoryczne i nie powinno wywołać zaniepokojenia.

Powrót ł. p. „Deutschland".

Berlin, 20 lipca.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Genewy:

Cztery amerykańskie łodzie torpedowe wyjechały na morze i zmusiły angielskie okręty wojenne do trzymania się przepisanej odległości od zatoki Chesoneake, w której łódź podwodna »Deutschland« przygotowuje się do odjazdu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 lipca.

Odznaczenia.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną w najłaskawszem uznaniu doskonałych usług przed nieprzyjacielem dyrektorowi urzędu pocztowego Teofilowi Kosonodze, dalej złoty krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności w najłaskawszem uznaniu doskonałych usług oddanych przy specyalnem użyciu oficyałowi pocztowemu Franciszkowi Teuchmannowi, obu w lwowskiej dyrekcyi pocztowej.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Poszukiwanie zaginionych.

Jan Hoszowski, który przyjechał na 14-dniowy urlop z Albanii do Doliny, poszukuje swej żony **Stefanii,** która około 10 czerwca wyjechała z rodziną z Kołomyi. Proszę każdego bardzo, ktoby tylko miał jaką wiadomość o jej adresie, by zechciał mi o tem donieść do 28 lipca b. r. pod adresem: Jan Hoszowski, Dolina koło Stryja (Zagórze). 5288

Ktoby co wiedział o mojej żonie **Marceli Babi** z Romanówki, pow. Trembowla, raczy mi donieść pod adresem: Michał Babi, k. u. k. Artillerie Pferdedetachement des festen Platzes, Kraków-Zakrzówek. 5292

Wdowa inteligentna, lat średnich, poszukuje zarządu gospodarstwem; zajmie się troskliwie dziećmi. Zgłoszenia pod **„Alicya"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5275

Odnajmę pokój

umeblowany, z utrzymaniem, panience lub starszej pani, potrzebującej opieki. Zgłoszenia pod „Alicya" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5274

Rutynowana ekspedyentka

z dobrą figurą, **tylko z działu okryć damskich,** znajdzie zaraz stałą popłatną posadę. Oferty z odpisami świadectw pod **„Ekspedyentka"** przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattora, Kraków, ul. Gołębia l. 2. 5250 1 5

Zaginęła

książeczka rentowa Nr 339.432 Ser. B. na pożyczkę wojenną. **Łaskawy znalazca** zechce ją zwrócić za wynagrodzeniem albo wprost właścicielowi (na książeczce wymienionemu) albo do Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie. 5284 1 3

Aspirantka farmacyi

z roczną praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia: **M. D.,** Nowy Targ, św. Anny 55. 5285

Cukiernik uzdolniony

z chlubnemi świadectwami, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. — Zgłoszenia do Miejskiego Urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie. 5291 1 5

Buchalter

(Polak, wolny od wojska), bilansista, energiczny organizator, specyalista w kontroli ksiąg, samodzielny korespondent, władający językiem pol. i niem. w słowie i piśmie, z długoletnią praktyką w Krakowie i Wiedniu, obecnie na posadzie w pierwszorzęd. firmie w Wiedniu, szuka posady w polskiej miejscowości, przede wszystkiem z deputatem w większem przedsiębiorstwie na wsi. Zarazem szuka kupca na swój wynalazek „Selbstkontrolleur". — Zgłoszenia: Oberbuchhalter, Wien, III., Petrusgasse 5/22. 5290 1 4

Zarząd dóbr księcia Sapiehy

w Oleszycach, poszukuje:

Agronoma, przynajmniej ze średnią szkołą rolniczą, obeznanego dokładnie z rachunkowością gospodarczą, do samodzielnego prowadzenia kilku folwarków.

Leśniczego, fachowo wykształconego, energicznego.

Zgłoszenia wprost do Zarządu dóbr w Oleszycach, koło Jarosławia. 5295 1 7

Ogrodnika

pomologa, energicznego i samodzielnego, poszukuje się zaraz.

Zgłoszenia do Zarządu dóbr księcia Sapiehy w Oleszycach koło Jarosławia. 5296 1 3

Słoneczne 3 pokoje

przedpokój, kuchnia i łazienka, oświetlenie gazowe, na I piętrze, przy ul. Kołłątaja 12, każdego czasu do wynajęcia. 5273 1 3

Mieszkania

wolne zgłaszajcie do głównego Biura mieszkań. Płaci się po wynajęciu. J. Ropski, Szewska 5. Tel. 2248. 4731 4 4

Kupuję i sprzedaję

złoto, srebro, brylanty, oraz wszelką **biżuteryę, nową i antyczną,** płacąc najwyższą cenę. J. Cyankiewicz, zakład zegarmistrzowski i jubilerski, Kraków, **Sławkowska 24.** 4799 6 30

Osoba

inteligentna, biegła w języku niemieckim i polskim i w pisaniu na maszynie, otrzyma zaraz korzystną posadę. Zgłoszenia z curriculum vitae nadsyłać: M. Gerson, Chełm. 4970 6 6

OGNIE SZTUCZNE i zapałki bengalskie

w różnych odmianach poleca

H. NIEMETZ, KRAKÓW ulica Karmelicka l. 15.

4212 21 25

Uzdolnioną praczkę w praniu i prasowaniu wszelkiej bielizny, oraz jedwabiu i wełny, poleca Ochrona kobiet, Krupnicza 16. 5293

Mieszkanie

umeblowane z komfortem, składające się z 3 pokoi, ewentualnie kuchni i łazienki, **przy placu Dominikańskim 4. Wiadomość: Floryańska 6,** I piętro. 5280 1 2

Pomocnika ogrodniczego

obeznanego z robotą szklarniową **przyjmie zaraz Ogród botaniczny** Uniwersytetu Jagiellońskiego. O warunkach dowiedzieć się można na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd c. k. Ogrodu botanicznego w Krakowie, ul. Kopernika l. 25, codziennie między godz. 9—12 przed południem i 3—6 po południu. Świadectwa wymagane. 5277 1 6

Potrzeba zaraz

pomocnika handlowego z dobremi świadectwami. Wiadomość: Rynek 6, w biurze handlu kolonialnego firmy Szarski i Syn. 5294 1 2

Służącego

sklepowego, umiejącego froterować, poszukuje firma Cohn i Liebeskind. Zgłoszenia między 2—3: Bernardyńska 11, II piętro. 5279 1 3

Na 1-ma hipotekę

solidnie i z komfortem zbudowanej III-piętrowej kamienicy z oficynami, w starym Krakowie, wartości K 240.000 poszukuje się 100.000 kor. na 6%. Zgłoszenia pod D. A. 79 przyjmuje Admin. „N. Reformy". 5299 1 2

Kilkadziesiąt cennych dzieł

z XVI, XVII, XVIII i XIX w. (historya, sztuka, numizmatyka, wojskowość, prawo i i.) między niemi kilka „białych kruków" sprzeda okazyjnie Księgarnia katolicka **Dra Miłkowskiego, Kraków,** ulica Floryańska 1. 5300 1 3

Do Kawiarni

Grand hotelu poszukuje się bufetowej wolnej i władającej językiem polskim i niemieckim, z dobremi kwalifikacyami. Zgłaszać się należy między godz. 12—8 wieczór do dyrekcyi Grand hotelu. 5183 8 3

Obiady

mięsne, z 3 dań wydaje „Kuchnia domowa" po przystępnych cenach w domu i na miasto. Sławkowska l. 14, I p. 5057 5 12

Fabryka

cukrów deserowych i cukierków puszkowych **Kazimierza Ludwińskiego,** Bracka 5, Kraków, poleca swoje wyroby PP. Kupcom. 5131 7 10

Praktykant

z ukończoną 2 klasą gimn. znajdzie umieszczenie w handlu Juliana Kurkiewicza. 5142 2 4

Notes

z rozmaitemi zapiskami pismem żydowskiem **zgubiono** w podróży po Galicyi zachodniej. — Za odesłanie go pod adresem: Hersz Zeisel, Tarnobrzeg, nagroda 20 K. 5164 3 3

Wdowa

starsza, inteligentna, poszukuje posady do zarządu domu, na plebanii lub u starszego kawalera. Zgłoszenia list. pod **„Asta"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5109 4 6

Fortepian

używany do sprzedania. Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska l. 7. 5171 3 4

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K,

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 52 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Młody pomocnik handlowy z działu korzenno śniadankowego, obznajomiony z główną trafiką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **5145** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5145 2 3

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 4531 13 20

Biuro Administr. realności

Karmelicka 15.

4959 7 10

Absolwent

praktycznych kursów buchalteryjnych H. Chankowskiego w Warszawie, z wykształceniem czteroklasowem gimnazyalnem, poszukuje odpowiedniej posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia osobisto lub listowne pod „Królewiak" przyjmuje inżynier E. Czarnkowski, Garbarska 7. 5179 2 2

Dla ucznia

3 klasy gimn. real. poszukuję studenta z wyższego gimn. real., specyal. w łacinie, celem przygotowania go do egzam. poprawczego. — Wiadomość u właść. domu, ul. Floryańska l. 43. 5170 2 2

PRALNIA „BIEL"

przeniesiona

z ulicy Pijarskiej l. 2, na ulicę

Bracką l. 5.

5166 3 3

Urzędnik gospodarczy

lat 38, katolik, żonaty, wolny od wojskowości, z wyższą szkołą rolniczą zagraniczną, przyjmie zaraz posadę jako samodzielny zarządca. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Kazimierz Pankiewicz dla **U. J., Tarnów,** plac Kazimierza l. 3. 5175 4 4

Potrzebna ekspedyentka

z praktyką handlową, znająca język niemiecki do fabryki wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego, Kraków, ul. Bracka. 5182 3 3

Otwieram

Kurs przygotowawczy

do **egzaminu i rygorozum sądowego** przez wakacye. Lekcye oddzielne. Przygotowanie trwa około trzech miesięcy. Osobiste zgłoszenia od godz. 2—3 po poł. Dr J. R., ul. Karmelicka 56, parter, na prawo. 5184 3 3

Pokoje

1, 2 lub 3 — obiady domowe. Kremerowska 14, I piętro. 5185 3 3

Dom drewniany z zabudowaniem gospodarskiem, morgowym ogrodem, w miasteczku powiatowem, obok Tarnowa, okolicy klimatycznej, odpowiedni także dla pensyonisty, do sprzedania. W pobliżu około 20 morgów pola. — Zgłoszenia pod „Kupno" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5193 3 3

Ochraniacze

na podeszwy, b. praktyczne tuzin 32 h poleca **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26. 5200 3 5

Kamienicę

kupię nową w starym Krakowie za dopłatą do 15.000 K. Zgłoszenia tylko listowne bez pośrednictwa: Barańska, Karmelicka 46, II p. 5209 2 3

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 5023 5 20

Zawiadomienie.

Zawiadamia się, że firma

Inż. Piotr Król

Przedsiębiorstwo elektrotechniczne przeniosła swoje biura i składy na

ul. Wiślną l. 2.

vis-á-vis firmy Rajal.

Firma wykonuje, jak dotąd, wszelkie urządzenia i dostawy elektrotechniczne i utrzymuje na składzie w wielkim wyborze lampy, żarówki i inne materyały elektrotechniczne. 5177 2 3

Zakupi miodu

prawdziwego, naturalnego dużą ilość **J. Michalik,** Cukiernia, Floryańska 45. 4937 6 6

Potrzebny

cukierniczy

subjekt, uzdolniony. **J. Michalik,** Cukiernia, Floryańska 45. 4928 6 6

Potrzebny

uczeń

do zawodu cukierniczego zaraz. **J. Michalik,** Cukiernia, Floryańska 45. 4929 6 6

WIKTOR CZAPLICKI, JUBILER

Kraków, Sukiennice l. 6

poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych, w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie **zegarki złote i srebrne,** z najlepszych fabryk szwajcarskich. Srebro do wypraw ślubnych i obrączki gotowe na składzie. — **Kupuje złoto, srebro i drogie kamienie.**

5154 4 6

Nowe ziemniaki i miód

kupuje

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych

we Lwowie, Stow. z ogr. por.

czasowo **Bielsko** (Bielitz), Zunfthausgasse 1, II St. 5204 3 3

„ŚWIAT"

pismo tygodniowe, przynosi obfite ilustracye z terenów wojny światowej, ilustracye z różnych dziedzin życia, artykuły wybitnych pisarzy, powieści, nowele, poezye, sprawozdania. Od kwietnia nowa powieść Gustawa Daniłowskiego „Lili". Przedpłata kwartalna 6 kor.

Administracya: Kraków, Dunajewskiego 1.

5151 4 5

Pierwszy wiedeński koncesyonowany skład

używanych wozów wszelkich typów

także wszelkiego rodzaju uprząż na konie ma zawsze na składzie w bardzo wielkim wyborze. **Karol Fischer, Wiedeń,** II., Praterstrasse 72, hotel Nordbahn. Tel. 44.406. Pożąd. koresp. w języku niem. 66 79 C

DACHÓWKI

ciągnione i tłoczone

karpiówki wszelkiego rodzaju

Drenowe rurki

poleca

fabryka Gustawa Kandlera w Karniowie

Cegłę murarską

pełną i pustą, stropową, sklepieniową i płyty puste na **ścianki działowe**

zastępstwo na Galicyę, Bukowinę, Śląsk połud.-wsch. i Król. Pol. **S. Freundlich, Kraków, ul. Wrzesinska 11.**

4816 3 12

Przędzę konopną i lnianą

także ręczną przędzę konopną, jakoteż surowe konopie kupuje się w każdej ilości. Zgłoszenia z próbkami. **Heinrich & Hauer,** Erzsébetfalva koło Budapesztu. 5088 4 10

Kupię zaraz

majątek ziemski

około 300 morgów. Zgłoszenia do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9, dla **Władysława S.** 5260 1 3

Gmina miasta Krakowa

poszukuje **kilku lokali** na pomieszczenie szkół.

Mianowicie w następujących dzielnicach: na Piasku, Wesołej, Kleparzu i Kazimierzu. 5137 3 3

Potrzebne też **jeden lub dwa lokale** w dzielnicy XXII **w Podgórzu.**

Oferty składać należy w Wydziale IV Magistratu, Poselska 12, do **dnia 20 lipca,** parter, na prawo, drzwi l. 9.

Nowe stosunki po wojnie

winny nas zastać dobrze przygotowanych do wielkich zadań. Musimy być przygotowani politycznie, by godnie spełnić obowiązki obywatela, musimy być przygotowani fachowo do pewnego zawodu, by zapewnić sobie byt niezależny jako jednostki. Do tego podwójnego celu polecamy następujące książki, które można nabyć w każdej lepszej księgarni lub Administracyi wydawnictw Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, ul. Małeckiego 5.

Koron

1. **Buzek Józef Dr.** Administracya gospodarstwa społecznego . . . . 20·—
2. **Głąbiński St. Dr.** Wykład ekonomiki społecznej wraz z zarysem polityki ekonomicznej i historyi ekonomii . . . . 20·—
   Szczególny nacisk kładzie autor na stosunki gospodarcze na ziemiach polskich. „Studya ekonomiczne" powiada autor „wymagają pracy ideowej, bezinteresownej, z myślą o przyszłość całego narodu, o lepszej doli późniejszych pokoleń".
3. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Zasady ekonomii społecznej . . . . 4·—
4. **Petyniak-Sanecki i Dr Szymusik.** Krótki zarys nauki skarbowej . . . . 1·—
5. **Ciompa.** Drożyzna w Galicyi i nędza urzędnicza, wyd. w r. 1913 . . . . 1·60
6. **Christof—Passendorfer.** Prace kantorowe. Wydanie 2 . . . . 4·80
7. **W. Góra.** Podręcznik buchalteryi. Tom I. Buchalterya pojedyncza. Wyd. 2 . . . . 4·50
   Tom II. Buchalterya podwójna . . . . 4·50
   „ III. Formy buchalteryi podwójnej i jej zastosowanie w różnych gałęziach handlu i przemysłu . . . . 15·—
8. **W. Góra.** Zarys buchalteryi dla dwuklasowych szkół handl. Tom I. Buchalterya pojedyncza . . 4·50

Szczegółowy katalog książek wydanych przez Tow. nauczycieli szkół wyższych, obejmujący opis podręczników szkolnych, Biblioteki dla młodzieży, książek dla dzieci i młodzieży oraz zbioru „Nauka i Sztuka" wysyła **Administracya wydawnictw T. N. S. W.** (Lwów, Małeckiego 5) darmo i opłatnie. 271 3 3

Młody legionista

inwalida, piszący bardzo pięknie, znajdzie zajęcie na dłuższy czas w biurze teatrów miejskich. 5232 3 3

Dwa duże pokoje

z przedpokojem, na I piętrze, zaraz do wynajęcia przy ul. Lubicz l. 9. (Światło elektryczne, wodociąg etc.). 5252 2 3

Kasyerka

zawodowa potrzebna zaraz w firmie: Linoleum i Cerata, Rynek 10. 5136 3 3

Potrzebna jest

szafarka, umiejąca gotować, do Zarządu dóbr Grębów. — Bliższe warunki listowne. 5269 2 3

Do sprzedania

portyery pluszowe bordowe 3 pary z karniszami, mosiężne lustro z konsolą, obrazy duże i małe, biżuterya, parówka, lodownia, 2 fotele na balkon, ławka ogrodowa, różne drobny. beczki na wapno. Wiadomość: K. Romański, ul. Konarskiego 31 (I piętro), za parkiem Krakowskim. 4737 4 4

Duży sklep

ze składem, kancelaryą etc., przy ulicy św. Jana l. 3, zaraz do wynajęcia. 5251 2 3

Do sprzedania

kilkadziesiąt kg dziegciu płynnego kilkadziesiąt blaszanek jednokilowych, urządzenie sklepowe, waga decymalna 1 t. p. Wiadomość: Podgórze, Kalwaryjska l. 86, parter. 5264 2 3

Słuchacz filozofii

rutynowany instruktor, przyjmie lekcye (egzamina poprawcze) od 26 b. m. Bliższa wiadomość na razie pisemna pod: Kommando des Durchzugs- & Quarantaine Stalles, Podgórze. 5210 3 3

Kupię

urządzenie pokoju kawalerskiego w dobrym stanie. Listowne zgłoszenia pod „Urządzenie" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 5214

Apteka w Andrychowie

przyjmie **magistra (strę).** 5231 3 3

Korespondentka

polsko-niemiecka, wykształcona, mająca praktykę biurową, pisząca na maszynie, z egzaminem z buchalteryi, szuka posady w poważniejszem katolickiem przedsiębiorstwie. — Zgłoszenia pod **„Kantor"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 5150 5 0

Powozik

nowy, z budą automobilową, **karetka,** mało używana, do sprzedania. **S. Mudry,** ulica Franciszkańska 4. 5219 2 3

3 i 2 pokoje

kuchnia, przedpokój, łazienka, elektr. od 1 sierpnia, ul. Lubomirskich 47, do wynajęcia. 5212 2 3

Do wynajęcia

przy ulicy Karmelickiej 34

7 pokoi, kuchnia, dwa przedpokoje, urządzone z komfortem, na II p.,

5 pokoi, kuchnia, urządzone z komfortem, na parterze, od 1 października 1916, oraz stajnia z wozownią od 1-go sierpnia 1916. 5208 2 4

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska Księgarnia we Lwowie, Hotel George'a

poleca świeżo wydany V nakład:

MAPA GALICYI

i przyległych gubernii

Królestwa Polskiego

w podziałce 1:750.000

Cena K 2·50, z przesyłką pocztową K 3·—

Na mapie tej uwidoczniony jest **cały teren obecnych walk na wschodzie.** 4338 3 3

Wojenna Centrala handlowa

w Krakowie, ul. Sławkowska 1 (róg Rynku)

zawiadamia, że świeży transport makaronów, oraz serów holenderskich Gouda i Eidamer nadszedł do Krakowa. 5278 1 3

Bracia Tercyarze św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43

Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem, t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody korytarze i do przedpokoi. 27 24 0

PREPARATY NIEMIECKIE

Atophan, Novatophan, Citrovanille, Laxigen, Ovaraden-Trifferin, Milchzucker prof. Dr Soxhlet.

Preparaty francuskie

Jodone Robin, Peptonate de Fer, Glycèrophosphate Granulé. 5130 2 2

Leprince

Arsycodile i Neo-Arsycodyli i inne. Clin i inne. Kola Astier Granulée Algocratine, Arhéol, The Chámbard, Piperazine Midy, Santal Midy, Sirop Famel, Sels de Vichy—Etat.

Apteka pod „Słońcem"

Linia A-B w Krakowie. — Wysyłka na prowincyę.

Do egzaminu poprawczego

z filologii klasycznej, j. polskiego, niemieckiego i historyi, przyjmuje zgłoszenia Adm. „N. Reformy" pod „Starszy profesor gimn.". 4784

Przyjmuję pończochy i gacowe skarpetki do pantofli do podrabiania i cerowania; także nowe gazowe wykonuję w 24 godzinach. Rynek 13, I p. 5241 2 3

Dom

piętrowy, z ogrodem, kręgielnią, restauracyą i hotelem, na prowincyi, do sprzedania. Ostówka od 30 do 40.000 koron. — **Wiadomość:** Biuro Rozalii Krassowskiej, Kraków, ul. Jagiellońska 9. 5211 2 4

Chłopiec

do praktyki potrzebny każdego czasu do firmy **Franciszek Zając,** jubiler, Kraków, Rynek gł. 46, I p., linia A-B. 5220 3 10

Zdolne panienki

z dobremi świadectwami, mogą się pisemnie zgłosić w celu objęcia posady w firmie: Samuel Spira w Krakowie, ul. Grodzka 4. 5235 2 3

Zaraz do wynajęcia 4 pokoje, kuchnia, łazienka, 2 klozety, 2 przedpokoje, 3 wejścia, oświetlenie elektryczne. Również jest do wynajęcia na parterze duży magazyn z elektryką i wystawą. Wiadomość: przy ulicy Szewskiej 15, w sklepie u Anisa. 5244 2 4

Panna

z ukończoną 4 kl. wydziałową, poszukuje miejsca w biurze lub sklepie. Zgłoszenia pod **R. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4819 4 0

Skład części do 1884 0 10

ROWERÓW

najtaniej u

H. Niemetza

Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Środki

OWADOGUBNE

Zacherlin, Proszek Perski i Andela, SZMARAGDYN zielony proszek przeciw karakonom, **Ting-Ting** przeciw pluskwom, **PRZECIW MOLOM, Papier juchtowy, Naftalina, Kamfora, Paczula, GLOBOL, ziółka przeciw molom** — poleca najtaniej 2974 3 3

REIM i SKA

Kraków, Rynek 37.

Wdowiec

leśniczy, w sile wieku, z dziećmi dobrze sytuowany, na stałej posadzie magnackiej, ożeni się z zupełnie niezależną panną lub wdową bez dzieci, średniego wzrostu, miłej powierzchowności, łagodną, lecz energiczną, znającą dobrze gospodarstwo wiejskie i wychowaną na wsi, w wieku 35—40 lat, bez posagu. — Łaskawe zgłoszenia pod **Leśnik** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 5293 1 3

Fortepian

do przegrywania na godziny, lub do wynajęcia. Adres poda Administracya „N. Reformy". 3057 16 0

Uczenica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Kremerowska 10, parter. 51 4 0

Samouczek niemiecki „ARGUS"

zastępuje pobyt w kraju niemieckim.

Wydanie popularne

dostępne nawet dla osób, posiadających tylko minimalne wykształcenie szkolne

K 1·20

z przesyłką 1 K 30 h za zeszyt; zeszyty 1 i 2 z przesyłką 2 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u **Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17** (Instytut języków Ansona).

4120 10 0